GŁOS WIELKOPOLSKI

POZNAŃ PIĄTEK 8 STYCZNIA 1971

Wydanie A
Rok wyd. XXVII
Nr 6 (8359)
Cena 50 gr

Min. S. Jędrychowski u W. Ulbrichta i W. Stopha

Pierwszy sekretarz KC SED i przewodniczący Rady Państwa NRD **Walter Ulbricht** przyjął w czwartek w Berlinie ministra spraw zagranicznych PRL **Stefana Jędrychowskiego.**

S. Jędrychowski przekazał W. Ulbrichtowi braterskie pozdrowienia od nowego kierownictwa Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, od pierwszego sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka, przewodniczącego Rady Państwa PRL Józefa Cyrankiewicza, prezesa Rady Ministrów PRL Piotra Jaroszewicza dla Komitetu Centralnego SED, Izby Ludowej NRD, Rady Państwa i Rady Ministrów oraz dla całego społeczeństwa NRD.

Walter Ulbricht serdecznie podziękował za pozdrowienia i z równą serdecznością podkreślił, że kierownictwo partyjne i państwowe NRD, podobnie jak całe społeczeństwo NRD życzy narodowi polskiemu i jego kierownictwu partyjnemu i państwowemu dalszych sukcesów w realizacji przyjętych przez nie zadań w dziedzinie politycznej, ekonomicznej i kulturalnej.

W godzinach popołudniowych minister Stefan Jędrychowski, został przyjęty przez przewodniczącego Rady Ministrów NRD, **Willi Stopha.**

PAP

Pod hasłem intensyfikacji rozwoju kraju

Obrady zjazdu ekonomistów

W Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie rozpoczął się 7 bm. krajowy zjazd ekonomistów, obradujący pod hasłem „Ekonomiści w służbie intensywnego rozwoju". W obradach uczestniczy 800 wybitnych przedstawicieli teorii i praktyki gospodarowania. Na zjazd przybyli przedstawiciele najwyższych władz partyjnych i państwowych z członkiem Biura Politycznego, sekretarzem KC PZPR Stanisławem Kociołkiem, zastępcą członka Biura Politycznego, ministrem oświaty i szkolnictwa wyższego prof. Henrykiem Jabłońskim i wicepremierem Stanisławem Majewskim.

Przybyłych gości i uczestników zjazdu powitał przewodniczący głównego komitetu zjazdu, wiceprezes ZG PTE — prof. **Wincenty Kawalec.** Przewodnictwo obrad objął następnie prof. **Kazimierz Secomski.**

Przemówienie wygłosił prezes ZG PTE — prof. **Józef Pajestka.** Przypominając sytuację, w jakiej toczy się zjazd ekonomistów, mówca podkreślił, że środowisko ekonomiczne powinno przyczynić się do poprawy naszej gospodarki przez rozumne, pozytywne propozycje.

Prof. J. Pajestka powiedział następnie, że ogólny kierunek zmian systemu planowania i zarządzania wytyczony uchwałą V Zjazdu PZPR jest słuszny. Jednocześnie stwierdzić trzeba — oświadczył on — że wprowadzane bądź też przygotowywane reformy w zakresie systemu bodźców ekonomicznych, systemu finansowego itd. mają pewne istotne braki. Konieczność intensyfikacji gospodarki jest jednak sprawą bezsporną, również wnioski stąd wynikające dla metod i środków działania, czyli dla systemu planowania i zarządzania.

Mówiąc o społecznych priorytetach rozwoju konsumpcji prof. Pajestka podkreślił, że ostatnie doświadczenia, które przeżył nasz naród, uczą, iż rozpatrywanie jakichkolwiek spraw ekonomicznych musi dokonywać się na podstawie wnikliwej oceny wszystkich ich aspektów i następstw społecznych. Szybszy wzrost konsumpcji jest warunkiem ekonomicznym i społecznym szybszego tempa ogólnego postępu. Sprzężenie konsumpcji z produkcją jest wielostronne. Tezy o zmianie w kierunku wzrostu udziału wyrobów przemysłowych w strukturze konsumpcji mają sens tylko przy wzroście i to dostatecznie szybkim, realnych dochodów ludności, podkreślił prof. Pajestka.

Mówca oświadczył następnie, że hasło polityki selektywnego rozwoju jest tezą długofalowo słuszną. Do bardziej selektywnego rozwoju trzeba przechodzić jednak stopniowo, a nie nagłym zwrotem.

W imieniu kierownictwa partii i rządu przemówienie wygłosił przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów, wicepremier **Stanisław Majewski.** *(skrót przemówienia na str. 2).*

Po południu rozpoczęła się dyskusja. Toczy się ona w 6 sekcjach problemowych, w których referaty przygotowali wybitni naukowcy oraz przedstawiciele praktyki gospodarczej.

Zjazd dzisiaj zakończy obrady. (PAP)

Wojewódzkie narady aktywu partyjnego

W czwartek 7 bm. odbyły się narady aktywu partyjnego województw: kieleckiego, koszalińskiego, krakowskiego, lubelskiego, opolskiego, rzeszowskiego, warszawskiego, wrocławskiego i zielonogórskiego z członkami kierownictw wojewódzkich instancji partyjnych. W naradach uczestniczyli członkowie najwyższych władz partyjnych oraz kierownicy wydziałów KC.

Punktem wyjścia do wielogodzinnych dyskusji podczas wszystkich tych narad była informacja z przebiegu niedawnej narady w Komitecie Centralnym partii w Warszawie z udziałem Edwarda Gierka, wstępna analiza wydarzeń na Wybrzeżu oraz ogólnej sytuacji polityczno-społecznej i gospodarczej kraju. (PAP)

Warszawa zimą

Plac Zamkowy w śnieżnej szacie.

CAF — fot. Matuszewski

W MHW o sprawach zaopatrzenia ludności

7 bm. odbyła się w Ministerstwie Handlu Wewnętrznego narada z udziałem zastępców przewodniczących prezydiów wojewódzkich rad narodowych, poświęcona omówieniu sytuacji rynkowej i zadań handlu wewnętrznego na I kwartał br. Obrady prowadził minister handlu wewnętrznego — Edward Sznajder.

Minister podkreślił w swym wystąpieniu, że podjęte w wyniku uchwały VII plenum KC PZPR decyzje rządu stawiają przed handlem wewnętrznym zadanie znacznego zwiększenia dynamiki sprzedaży detalicznej, która będzie w I kw. br. wyższa niż w analogicznym okresie ubr. Dostawy towarów na rynek w pierwszych 3 miesiącach br. ustalono na poziomie zapewniającym osiągnięcie tych założeń.

Sprzedaż mięsa i przetworów, tłuszczu zwierzęcego i masła utrzymana będzie co prawda ilościowo na poziomie sprzedaży w I kwartale 1970 r. ale przemysł i handel zadbają o dostosowanie do potrzeb konsumentów asortymentu mięsa i przetworów mięsnych, uwzględniając odpowiednie zwiększenie udziału w dostawach — wędlin tańszych.

Przemysł został zobowiązany do poprawy jakości wędlin i przetworów mięsnych.

Przy utrzymaniu dostaw tłuszczu zwierzęcego i masła na poziomie sprzed roku dostawy tłuszczów roślinnych będą wyższe o 8,9 tys. ton. Łączne dostawy tłuszczów jadalnych na rynek będą więc wyższe o 7,2 proc. niż w analogicznym okresie roku ub.

Znacznie, bo prawie o 23 proc. wzrosną dostawy jaj. Ryb i przetworów rybnych będzie więcej o 7,7 proc. Wzrosną również poważnie dostawy mleka i przetworów mleczarskich. Zapotrzebowanie lud

Dokończenie na str. 2

W sprawie Bliskiego Wschodu

Spotkanie przedstawicieli czterech mocarstw

W środę odbyło się w Nowym Jorku kolejne spotkanie stałych przedstawicieli ZSRR, USA, W. Brytanii i Francji w ONZ, w sprawie pokojowego rozwiązania konfliktu bliskowschodniego.

Na zakończenie ogłoszono następujący komunikat: „przedstawiciele czterech stałych członków Rady Bezpieczeństwa z zadowoleniem witają wznowienie rozmów pod egidą ambasadora Jarringa i wyrażają nadzieję, że rozmowy te szybko doprowadzą do istotnego postępu". (PAP)

Mróz nie ustępuje

Nadal trudna sytuacja na kolei i drogach

Utrzymujące się w dalszym ciągu ostre mrozy — w woj. wrocławskim notowano 7 bm. minus 22 stopnie — dają się nadal we znaki przede wszystkim kolejarzom. Obok prac nad rozmarzaniem zwrotnic i rozjazdów, przy których zatrudnionych było ponad 14 tys. osób, trzeba było likwidować skutki pęknięcia szyn. Jednak mimo trudnych warunków pracy, zaznaczyła się dalsza poprawa w regularności kursowania pociągów pasażerskich.

W związku z trudnościami z rozładowywaniem zamarzniętych towarów wzrosła ilość przetrzymywanych wagonów przez różne zakłady i fabryki. Nadal zbyt wolno i w za małych ilościach docierały na Śląsk puste węglarki.

Na drogach pracowały głównie piaskarki, usuwając występującą niemal na terenie całego kraju gołoledź. Poprawiła się sytuacja na drogach lokalnych. (PAP)

POGODA

8 bm. będzie zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami, gdzie niegdzie niewielkie opady śniegu, a na północnym zachodzie — również marznącej mżawki, powodującej gołoledź. Rano lokalne mgły.

Temperatura maksymalna od minus 1 st. na północnym zachodzie do minus 8 st. w centrum i minus 13 st. na południowym zachodzie.

Czterogodzinna bitwa w delcie Mekongu

W okolicach Ca Mau w delcie Mekongu doszło wczoraj do czterogodzinnej walki między południowowietnamskimi patriotami a wojskami sajgońskimi wspieranymi przez amerykańskie helikoptery. Jak oficjalnie podano, wojska sajgońskie straciły w toku tej walki dwóch zabitych i 11 rannych.

Z Sajgonu donoszą, że w czwartek rano nastąpiła seria eksplozji w ogromnym składzie amunicji położonym w pobliżu południowowietnamskiego portu Qui Nhon. (PAP)

Wysokie straty USA w Indochinach

W kolejnym komunikacie ogłoszonym w czwartek amerykańskie dowództwo wojskowe podało w Sajgonie, że w ubiegłym tygodniu zginęło łącznie w Indochinach 65 wojskowych USA, a 305 zostało rannych.

Rzecznik powiedział także, iż dotychczasowe straty USA w Wietnamie wynoszą 44.241 zabitych i 293.529 rannych. Na liście zaginionych lub wziętych do niewoli znajdują się nazwiska 1.431 wojskowych USA.

Podano równocześnie, że w ubiegłym tygodniu zginęło 319 żołnierzy wojsk sajgońskich a 841 zostało rannych. (PAP)

Kampania sprawozdawczo-wyborcza PZPR w Wielkopolsce

Analiza aktualnej sytuacji — wytyczanie kierunków działania

Wczoraj obradowały w Wielkopolsce kolejne konferencje sprawozdawczo-wyborcze PZPR w powiatach oraz dzielnicach Poznania. Organizacje partyjne powiatów: Konin, Wągrowiec, Wolsztyn oraz poznańskich dzielnic: Grunwald i Wilda dokonały oceny swojej pracy w minionej kadencji i wytyczyły programy działania na lata 1971—72. Podczas konferencji wybrano nowe władze powiatowych i dzielnicowych instancji partyjnych oraz delegatów na Wojewódzką Konferencję Sprawozdawczo-Wyborczą PZPR.

POZNAŃ-WILDA

I sekretarz KW PZPR **Jerzy Zasada** wziął wczoraj udział w Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej wildeckiej organizacji partyjnej. W Konferencji uczestniczył także gen. bryg. **Marian Zieliński,** z-ca Dowódcy Wojsk Lotniczych.

Zagajenie do dyskusji na Konferencji wygłosił I sekretarz KD **Teofil Stróżyk,** który obszernie nawiązał do grudniowych wydarzeń na Wybrzeżu i stwierdził, że klasa robotnicza Wildy wykazała w tych trudnych dniach szczególną dojrzałość i zdyscyplinowanie pozostając na swoich stanowiskach pracy i realizując z pełnym poczuciem obywatelskiej odpowiedzialności swoje zadania. Charakteryzując wykonanie planów przez zakłady pracy Wildy T. Stróżyk powiedział, że zrealizowały one pomyślnie zadania produkcyjne planu 5-letniego jak i planu roku 1970, wiele z nich przedterminowo.

W dyskusji nawiązywano także do wydarzeń grudniowych próbując formułować na tym tle wnioski dla pracy partyjnej. Najwięcej problemów poruszonych w dyskusji dotyczyło kolejarzy i pracowników Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego — wielkiej grupy zawodowej dzielnicy Wilda. Podkreślano potrzebę polepszania warunków socjalno-bytowych załóg, warunków bhp, podnoszenia kwalifikacji zawodowych, polepszania dyscypliny pracy. Wiele miejsca poświęcono problemom wychowawczym, zwłaszcza młodego pokolenia.

W dyskusji zabrał głos I se-

Dokończenie na str. 2

W Zagłębiu Konińskim

Praca w kopalniach przebiega bez zakłóceń

Ostatnie mrozy dały się mocno we znaki załogom odkrywek węglowych Adamów, Gosławice, Kazimierz i Pątnów. Na skutek licznych awarii maszyn urabiających i taśmociągów istotnie ograniczone zostało tempo dostaw brunatnego paliwa do 3 pobliskich wielkich elektrowni, których moc odgrywa znaczną rolę w krajowej sieci energetycznej.

Dzięki pełnej mobilizacji, poświęceniu załogi oraz pomocy żołnierzy Śląskiego Okręgu Wojskowego, sytuacja na wszystkich odkrywkach rejonu Zagłębia Konińskiego została opanowana i maszynom urabiającym oraz systemowi taśmociągów, które najbardziej ucierpiały na odkrywce Kazimierz, przywrócone zostały w czwartek pełne zdolności eksploatacyjne. (zet)

49 śmiertelnych ofiar powodzi w Malajzji

Z Kuala Lumpur donoszą, że liczba śmiertelnych ofiar powodzi w Malajzji wzrosła do 49 153 277 osób pozostaje bez dachu nad głową. Poziom wody podniósł się o dalsze 23 cm. W stanach Malakka i Perak sytuacja pogarsza się.

Istnieje niebezpieczeństwo, że fala powodziowa przesunie się na południe i w związku z tym nie jest pewne czy zaplanowana na przyszły czwartek konferencja wspólnoty brytyjskiej w Singapurze będzie mogła rozpocząć się w terminie. (PAP)

KRÓTKO TELEFONEM RADIEM

Współpraca w kosmosie?

W połowie stycznia udaje się do Moskwy grupa ekspertów amerykańskich z p.o. dyrektora NASA, George Lowem na czele. Zostali oni zaproszeni przez przewodniczącego Akademii Nauk ZSRR prof. M. Kiełdysza.

Według informacji podanych przez przedstawicieli NASA, celem wizyty jest przedyskutowanie możliwości współpracy amerykańsko-radzieckiej w badaniach kosmosu.

W marcu wybory w Indiach

Termin wyborów parlamentarnych w Indiach został przesunięty o 3 dni. Miały się one odbyć w dniach od 1 do 7 marca br. W środę zakomunikowano oficjalnie, że odbędą się one od 8 do 11 marca, aby w ten sposób umożliwić lepsze przygotowanie list kandydatów.

20 bm. mały „szczyt" arabski

Dziennik „Al Ahram" pisze w numerze czwartkowym, że 20 stycznia odbędzie się w Kairze spotkanie przywódców czterech krajów arabskich, członków przyszłej federacji, tzn. ZRA, Libii, Sudanu i Syrii. Spotkanie to miało się odbyć 15 stycznia.

Miliard dolarów dla Izraela

Międzynarodowe organizacje syjonistyczne udzielą w 1971 r. Izraelowi pomocy finansowej w wysokości miliarda dolarów. Jak podaje Agencja France Presse zakomunikował o tym w Jerozolimie przedstawiciel amerykańskiej organizacji zajmującej się rozprowadzaniem obligacji na rzecz Izraela, Sam Rothberg.

Ekstremiści izraelscy otrzymają 600 milionów dolarów w formie bezzwrotnej pomocy, a 400 milionów — w charakterze kredytów długoterminowych.

Pokój w Czadzie?

Zdaniem obserwatorów, porozumienie podpisane w środę w Fort Lamy między prezydentem Czadu Francois Tombalbaye a 12 wodzami zbuntowanych plemion z rejonu Moubi, może oznaczać punkt zwrotny w toczącej się już od 5 lat wojnie domowej w Czadzie. Rozgłośnia w Fort Lamy przekazała apel prezydenta kraju, w którym wzywa do narodowego pojednania.

Pertraktacje w sprawie Buchera

Mija miesiąc od uprowadzenia ambasadora Szwajcarii w Brazylii Giovanni Buchera.

Mimo trwających pertraktacji między porywaczami i rządem brazylijskim nie zdołano osiągnąć jeszcze porozumienia. W środę rząd brazylijski znów odrzucił cztery osoby z 9 osobowej listy uzupełniającej, która dotyczy uwolnienia 70 więźniów w zamian za dyplomatę.

Konferencje sprawozdawczo-wyborcze PZPR

Dokończenie ze str. 1

kretarz KW J. Zasada, który przedstawił zebranym wstępną informację o przyczynach grudniowych wydarzeń na Wybrzeżu oraz poinformował o aktualnych pracach kierownictwa partii.

Zabierając na zakończenie głos nowo wybrany I sekretarz KD **Kazimierz Widerski** podziękował Teofilowi Stróżykowi za wieloletnią, ofiarną pracę w wildeckiej organizacji partyjnej i złożył mu życzenia z okazji powołania go na stanowisko wiceprzewodniczącego Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej. (ms)

POZNAŃ GRUNWALD

W Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej dzielnicowej organizacji partyjnej Poznań-Grunwald, liczącej ponad 6.200 członków i kandydatów wzięli m. in. udział sekretarz KW PZPR w Poznaniu **Czesław Kończal** i kierownik Wydziału Propagandy i Kultury KW — **Marian Jakubowicz**.

Zarówno w referacie I sekretarza KD PZPR Poznań-Grunwald **Romualda Szpingiera** jak i w dyskusji znalazły odbicie — zwłaszcza w świetle uchwał VII Plenum — najważniejsze problemy najludniejszej dzielnicy Poznania.

Dzielnica Grunwald przeżywa burzliwy rozwój, czego wyrazem jest m. in. fakt, że w minionym dziesięcioleciu zbudowano tu bądź przeniesiono do nowych pomieszczeń 28 zakładów, w tym o tak ważnym znaczeniu, jak Poznańskie Zakłady Farmaceutyczne „Polfa", Wielkopolskie Zakłady Teletechniczne „Teletra" czy Poznańska Fabryka Maszyn i Aparatów Przemysłu Spożywczego. Sporo też, zwłaszcza w ostatnich dwóch latach, uczyniono dla poprawy warunków życia ludności: w gospodarce mieszkaniowej, w zakresie zwiekszenia liczby sklepów i punktów usługowych oraz remontów ulic, a także rozwoju szkolnictwa. Wiele jednak pozostaje do zrobienia, co uwidacznia się zwłaszcza w związku z ostatnimi wydarzeniami w naszym kraju.

Przewiduje się, że w bieżącej pięciolatce najbardziej dynamicznie rozwijać się będą przemysły: elektromaszynowy i chemiczny, których udział w produkcji globalnej dzielnicy w roku 1975 wyniesie przeszło 75 proc.

W toku obrad szczególnie dużo uwagi poświęcono zadaniom wynikającym z oceny wydarzeń grudniowych na Wybrzeżu oraz uchwał VII Plenum KC partii. Sprawy te były też tematem dłuższego wystąpienia Czesława Kończala. Sekretarz KW zwrócił ponadto uwagę na konieczność intensywnego rozwoju gospodarki w ścisłej więzi z klasą robotniczą. Wymagać to będzie wielkiego wysiłku tak działaczy partyjnych i gospodarczych, jak i wszystkich ludzi pracy. (tk)

KONIN

Powiatowa Konferencja Sprawozdawczo - Wyborcza PZPR w Koninie zgromadziła w sali obrad górników, energetyków, hutników, robotników z zakładów remontowych chłopów, przedstawicieli inteligencji pracującej, reprezentujących 8-tysięczną rzeszę PZPR-owców Ziemi Konińskiej. W obradach wziął również udział sekretarz KW PZPR w Poznaniu — **Władysław Śleboda.**

Zagajając obrady, I sekretarz Komitetu Powiatowego w Koninie **Henryk Kaźmierczak** przedstawił szereg zasadniczych problemów pracy partyjnej, działalności przemysłu i rolnictwa. Nawiązując do VII Plenum KC PZPR, mówca podkreślił znaczenie sumiennej i rytmicznej pracy, doskonalenia działalności organizacji partyjnych w duchu kolegialności i twórczej dyskusji, w kierunku zacieśniania więzi z klasą robotniczą.

Szczególnie wnikliwej oceny wymaga polityka kadrowa. Krytycznej analizie należy tak że poddać styl pracy i postawy ludzi pod kątem widzenia ich przydatności politycznej, moralnej i zawodowej wobec nowych, wyższych wymagań. Na tym tle podkreślić trzeba zaangażowanie i postawę załóg oraz aktywu partyjnego w trudnej sytuacji gospodarczej i politycznej w grudniu ub. roku. Wyrazem tego była wzmożona wydajność pracy i dyscyplina społeczna przy wykonywaniu zadań produkcyjnych oraz pełnieniu obowiązków partyjnych.

Omawiając zagadnienia ekonomiczne, H. Kaźmierczak nadmienił, że Konińskie nadal będzie wielkim placem budowy. Przewiduje się na lata 1971/72 inwestycje, wartości 3 mld zł. Stąd to jednym z ważniejszych zadań tutejszej organizacji partyjnej jest zapewnienie sprawnego przebiegu procesów inwestycyjnych.

W dyskusji liczni delegaci podnosili sprawę dalszego doskonalenia pracy partyjnej, a także szereg problemów natury ekonomicznej. Głos zabrał również sekretarz KW — Władysław Śleboda, który nawiązując do wydarzeń na Wybrzeżu mówił o VII Plenum KC PZPR oraz o problemach pracy partyjnej. Sporo uwagi poświecił on także działalności związków zawodowych, podkreślając ich rolę w służbie klasy robotniczej. Nagromadzone problemy, które stają przed nami, będzie można rozwiązywać skuteczniej, pracując wydajniej i lepiej (zm)

WĄGROWIEC

Nakreślenie głównych kierunków partyjnego działania i dalszej intensyfikacji w produkcji rolnej i przemysłowej, obniżania kosztów wytwarzania, przezwyciężania trudności w rolnictwie, poprawy warunków życia i pracy załóg, kształtowania właściwych norm życia partyjnego oraz stosunków między obywatelem i urzędem — oto wiodące problemy będące przedmiotem obrad Powiatowej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej w Wągrowcu.

W obradach wzięli również udział: sekretarz KW PZPR w Poznaniu **Jan Ławniczak**, członek KC, przewodniczący Centralnego Związku Spółdzielni Produkcyjnych **Stefan Jędryszczak** i zastępca kierownika Wydziału Rolnego KC **Roman Stachurka.**

Podstawą dyskusji było przedłożone wcześniej delegatom sprawozdanie ustępującej Egzekutywy KP oraz wystąpienie dotychczasowego I sekretarza KP **Bogusława Pawlaczyka.**

Nawiązując do grudniowych wydarzeń oraz VII Plenum KC B. Pawlaczyk przedstawił węzłowe problemy gospodarcze i społeczno-polityczne oraz stojące przed partią zadania. Dominującym nurtem dyskusji, w której zabierali głos przedstawiciele różnych środowisk, było szukanie odpowiedzi na pytanie, co i jak należy czynić, aby w oparciu o dotychczasowy dorobek, w atmosferze zmian zapoczątkowanych przez VII Plenum KC pomnażać ogólnonarodowe dobra — jedyne źródło poprawy warunków życia ludzi pracy, aby usuwać z praktyki życia gospodarczego i społecznego wszystko to, co hamuje nasz postęp.

W dyskusji zabrał również głos sekretarz KW Jan Ławniczak, poświęcając swoje wystąpienie aktualnym problemom politycznym kraju, informując zarazem o przyczynach i skutkach wydarzeń grudniowych, a także o krokach nowego kierownictwa partii, zmierzających do przezwyciężenia trudności. (fb)

WOLSZTYN

Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza powiatowej organizacji partyjnej, obradowała wczoraj w Wolsztynie. Wśród gości przybyłych na Konferencję znaleźli się m. in. przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej **Franciszek Nowak** oraz kierownik Wydziału Organizacyjnego KW PZPR w Poznaniu **Feliks Siemiankowski.**

Konferencję otworzył I sekretarz Komitetu Powiatowego PZPR w Wolsztynie, **Józef Grzelak**, który również wygłosił wprowadzenie do dyskusji. Mówca stwierdził na wstępie, że w trudnym dla naszego kraju okresie przed VII Plenum KC, partia w powiecie wolsztyńskim nie utraciła kontaktów z załogami zakładów pracy i z całym społeczeństwem. Następnie J. Grzelak skoncentrował się na problemach gospodarczych powiatu, a przede wszystkim rolnictwa, które jest podstawową gałęzią produkcji Ziemi Wolsztyńskiej.

Ostatnie dwa lata były szczególnie niekorzystne dla tej dziedziny i stąd niektóre podstawowe wskaźniki produkcyjne są niższe od tych, jakie zakładał plan.

Znacznie lepsza sytuacja istnieje w przemyśle, który zadania minionej 5-latki wykonał z nadwyżką. Na szczególne słowa uznania zasłużyły załogi Wolsztyńskiego Ośrodka Przemysłu Meblarskiego i Spółdzielni Pracy „Bojownik".

W dyskusji zabrał m. in. głos przewodniczący WKKP F. Nowak, który omówił aktualną sytuację w kraju i wewnątrzpartyjną po VII Plenum KC, wypadki jakie miały miejsce w miastach naszego Wybrzeża oraz ustosunkował się do niektórych głosów w dyskusji. (s)

Dalsze konsultacje G. Jarringa

Mediator ONZ udaje się do Izraela

W czwartek specjalny wysłannik ONZ na Bliskim Wschodzie dr Gunnar Jarring przeprowadził dalsze konsultacje z delegatami państw arabskich i Izraela. Jego misja jest ogromnie utrudniona przede wszystkim wskutek opornego stanowiska przedstawicieli izraelskich.

Obecnie Jarring wybiera się do Izraela, gdzie ma się spotkać z premierem Goldą Meir i ministrem spraw zagranicznych Ebanem. Ten ostatni zapraszał dr Jarringa już w ub. tygodniu. Według informacji z kół ONZ Jarring zgodził się, aczkolwiek bardzo niechętnie, na podróż do Izraela, uważając że jest to jedyna szansa skłonienia tego państwa do merytorycznych rozmów. Jednakże specjalny wysłannik ONZ ma podstawy do sceptycyzmu. Obserwatorzy dyplomatyczni przypominają manewry izraelskie z ub. roku, kiedy to w sierpniu Izrael wyraziwszy zgodę na pośrednie rozmowy pokojowe odwołał swego delegata w ONZ ambasadora Tekoaha już w pierwszym dniu ówczesnych konsultacji. Gdy zaś Tekoah wrócił do Nowego Jorku, poinformował Jarringa 6 września, że nie będzie uczestniczyć w dalszych rozmowach.

Podczas planowanej wizyty Jarringa prawdopodobnie Eban ponowi izraelskie żądania w sprawie przeniesienia miejsca rozmów z Nowego Jorku do Genewy lub do Nikozji oraz prowadzenia ich na szczeblu ministrów spraw zagranicznych. ZRA i Jordania przeciwstawiają się tego rodzaju sugestiom.

W związku z tą sytuacją przedstawiciel Jordanii El Farra odwiedził w czwartek ministra Jarringa aby przedyskutować projekt jego wizyty w Izraelu. Ten problem był także przedmiotem rozmowy El Farry z delegatem brytyjskim Crowe, który w tym miesiącu pełni funkcje przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa. Ponadto z Jarringiem spotkał się ambasador francuski Jacques Kosciusko-Morizet dla omówienia obecnego stanu konsultacji na temat Bliskiego Wschodu. (PAP)

Narada aktywu związkowego Łodzi

W Łodzi odbyła się w czwartek narada łódzkiego aktywu związkowego poświęcona omówieniu aktualnych zadań ruchu zawodowego w świetle wydarzeń grudniowych oraz decyzji VII Plenum.

W spotkaniu uczestniczył członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący CRZZ **Ignacy Loga-Sowiński**, który w swym wystąpieniu podkreślał wagę problematyki socjalno-bytowej w działalności związków zawodowych wagę tym większą, że pod adresem ruchu zawodowego kierowane są wnioski i postulaty, których nie dało się załatwić w poprzednim okresie.

Przewodniczący CRZZ powiedział, że niezbędne jest np. uproszczenie systemu premii i podwyżek płac i systemu zachęt materialnych dla załóg, zweryfikowanie planu wzrostu płac na okres do 1975 r. pod kątem uwzględnienia sytuacji grup pracowników najmniej zarabiających. Uproszczenia domaga się system premiowania za produkcję eksportową, doskonalszy winien być system umów zawieranych przez zakłady w sprawie realizacji w swych planach zadań postępu technicznego, potrzebne są zachęty materialne dla przedsiębiorstw, które likwidują u siebie deficytową produkcję. Wszystkie te sprawy — powiedział — przedstawione zostały rządowo-związkowej komisji jako pilne problemy do załatwienia.

I. Loga-Sowiński omówił także prace nad przygotowaniem korekty planu NPG na rok bieżący.

Rozmowy M. Lairda w Syjamie

Sekretarz obrony USA Laird, który przybył w czwartek do Bangkoku, przeprowadził rozmowy z syjamskim premierem i ministrem obrony marszałkiem Kitikachornem. Lairdowi towarzyszył przewodniczący Kolegium Szefów Sztabów admirał Moorer. Żadnych szczegółów rozmów nie podano. Wkrótce po przybyciu do Bangkoku Laird oświadczył na konferencji prasowej, że USA będą zwiększać pomoc wojskową dla swych sojuszników w Azji.

PAP

Warunkiem wzrostu spożycia zwiększanie dochodu narodowego

Skrót przemówienia S. Majewskiego

Przemawiając na zjeździe ekonomistów wicepremier S. Majewski dokonał analizy aktualnych problemów gospodarki kraju, przedstawiając najbliższe zadania dla praktyki i teorii ekonomicznej.

VII plenum KC — stwierdził mówca — podjęło szereg decyzji doraźnych o natychmiastowych skutkach oraz zapowiedziało kierunki dalszych zmian. Podjęte więc zostaną w najbliższym czasie niezbędne decyzje przeciwdziałające wycofywaniu z produkcji i obrotu poszukiwanych przez ludność tańszych artykułów żywnościowych i przemysłowych. Zdecydowano także, że zwiększenia wymagać będą nakłady inwestycyjne na budownictwo mieszkaniowe.

Uchwała VII plenum KC zawiera również zapowiedź zmian w sposobach kierowania procesami społeczno-gospodarczymi, zapowiedź pogłębiania socjalistycznej demokracji, m. in. drogą szerokiego dialogu partii z klasą robotniczą. Pochodną tego muszą być nieuchronnie zmiany w metodach zarządzania i planowania w ogniwach i jednostkach gospodarczych, a więc także zmiany w ich funkcjonowaniu.

Znajdujemy się — stwierdził wiceprezes — w trakcie oceny i weryfikacji planu gospodarczego na rok bieżący oraz przepracowywania założeń rozwoju gospodarki na lata 1972—1975. Oprócz zapowiedzianych już doraźnych zmian, które znajdują wyraz w wielu dziedzinach planu, wyłania się kwestia ogólniejsza, dotycząca sposobu ustalania celów finalnych działalności gospodarczej. Wzrost dochodu narodowego jest najbardziej syntetycznym wyrazem rozwoju gospodarczego, ale ostatecznym celem produkcji w naszej gospodarce jest coraz lepsze zaspakajanie potrzeb społeczeństwa. Natomiast inwestycje, produkcja i wymiana stanowią środki i sposoby realizacji tego celu.

Dążąc do prawidłowego podziału dochodu narodowego na inwestycje i konsumpcję, a tej na poszczególne grupy społeczne, musimy wszyscy pamiętać, że pierwszym i podstawowym warunkiem wzrostu spożycia jest osiąganie wzrostu dochodu narodowego, a więc coraz bardziej efektywne pomnażanie wytwarzanych dóbr i usług. Niech ta podstawowa zasada będzie główną wytyczną w naszym działaniu. Niech się stanie powszechną, w pełni uświadomioną prawdą społeczną.

Istotnym stymulatorem postępu technicznego i ekonomicznego jest skuteczny system mechanizmu wzrostu płac. Przyjęta w decyzjach V plenum zasada samofinansowania wzrostu płac, a więc uzależnienie wzrostu zarobków załóg zakładów pracy od osiąganych wyników ekonomicznych przez te zakłady jest niewątpliwie słuszna. Natomiast rozwiązania przyjęte przy wdrażaniu tej zasady nasuwają szereg istotnych zastrzeżeń.

Dotyczy to zwłaszcza sztywno ustalonych granic wzrostu wynagrodzeń oraz nadmiernej złożoności tych rozwiązań. Potrzebne są więc konstruktywne zmiany tego systemu prowadzące do rzeczywistego wzrostu inicjatyw w wykorzystaniu rezerw, a zarazem usuwające bariery wzrostu zarobków uzasadnionego wzrostem wydajności pracy i wynikami ekonomicznymi.

Pełna skuteczność bodźców materialnych występuje jednak wtedy, gdy za wynagrodzenie otrzymane za pracę można otrzymać na rynku pożądane towary. Aby wyjść temu naprzeciw, VII plenum KC PZPR zaleciło wzmożenie produkcji artykułów rynkowych i szybszy rozwój usług. Rząd podejmuje w tym kierunku odpowiednie przedsięwzięcia, ale problem jest szerszy — wyłania się mianowicie kwestia, jak zapewnić długofalowy szybki rozwój środków produkcji i przedmiotów spożycia, jak sprzęgać rozwój eksportu i importu z rozwojem kraju i zaopatrzeniem rynku, jak zbudować racjonalny system kształtowania cen i płac, jak zapewnić równowagę rynkową.

Ważną też sprawą jest ochrona konsumenta przed pogarszaniem jakości wyrobów, zmianą asortymentu obliczoną tylko na uzyskiwanie wyższych cen, wprowadzeniem na rynek wyrobów niedostatecznie sprawdzonych.

Oto najważniejsze, — stwierdził wicepremier — choć bynajmniej nie wszystkie problemy polityki gospodarczej, wymagające opracowań ekonomicznych zarówno teoretycznych, jak i dających podstawę do konkretnych rozwiązań w praktyce gospodarczej.

W toku dyskusji przedzjazdowej wysuwano postulaty wyraźnego podziału kompetencji i odpowiedzialności poszczególnych ogniw gospodarczych i kierujących nimi ludzi. Szereg operatywnych, często drobiazgowych decyzji przesuwano na wyższe szczeble zarządzania, wywołując proces niepotrzebnej centralizacji. Na skutek tego rzeczywiste kompetencje kierowników jednostek gospodarczych są często za wąskie w stosunku do zajmowanych przez nich stanowisk; a przede wszystkim nie dość sprecyzowane, dotyczy to praktycznie wszystkich szczebli zarządzania. Odbija się to na procesie przygotowania decyzji i na ich trafności.

Nadmierne skupianie decyzji na wyższych szczeblach zaciera różnice w podejmowaniu decyzji makro- i mikroekonomicznych, a co najważniejsze, hamuje inicjatywę, osłabia poczucie odpowiedzialności i rodzi przesłanki do hołdowania asekuranctwu. Ustalenie zakresu rzeczywistych kompetencji, właściwych dla poszczególnych szczebli zarządzania gospodarką, respektowanie tych kompetencji oraz dopuszczanie uzasadnionego ryzyka powinno być z jednej strony procesem weryfikującym przydatność kadr kierowniczych, a z drugiej — podstawą racjonalnego działania. (PAP)

W MHW o sprawach zaopatrzenia

Dokończenie ze str. 1

ności w artykuły zawierające białko zwierzęce ulegnie zatem znacznej poprawie.

Dostawy przetworów zbożowych i mącznych, cukru, pieczywa i innych artykułów żywnościowych z przemysłu krajowego powinny w pełni zaspokoić potrzeby. Zgromadzono spore rezerwy warzyw, owoców i ziemniaków. Tu również przewiduje się pokrycie zapotrzebowania rynku.

Znacznie poprawi się sytuacja w dziedzinie wyrobów czekoladowych. Dostawy kawy naturalnej ustalono na poziomie I kwartału 1969 r., co powinno umożliwić zaspokojenie popytu ludności miast.

Polepszy się zaopatrzenie w artykuły przemysłowe: odzieżowe i obuwnicze oraz trwałego użytku. Będą jednak występowały niedobory niektórych asortymentów, jak np. tkanin bawełnianych poszwowo-prześcieradłowych, pasmanterii, gramofonów, artykułów instalacyjno-sanitarnych, obuwia gumowego, niektórych asortymentów mebli. Problemy te — stwierdził min. Sznajder — są jeszcze uzgadniane z resortami przemysłowymi; będziemy się starali łagodzić braki. Należy podkreślić, że dostawy artykułów przemysłowych, na które ceny zostały obniżone, są w zasadzie zapewnione na poziomie pokrywającym zapotrzebowanie. Przemysł czyni wysiłki, aby zwiększyć produkcję i dostawy magnetofonów, na które popyt gwałtownie wzrósł.

Dla zapewnienia prawidłowego zaopatrzenia rynku w węgiel i koks podjęto decyzje, że 37 proc. kwartalnego planu dostaw węgla i 35 proc. koksu zostanie zrealizowanych w styczniu, a 35 proc. w lutym, co pozwoli na utrzymanie ciągłości zaopatrzenia w miesiącach zimowych. (PAP)

Wystawa w Arsenale

Architektura USA

Od dzisiaj w salach poznańskiego Biura Wystaw Artystycznych czynna jest ekspozycja współczesnej architektury USA. Była ona prezentowana już w Katowicach i we Wrocławiu.

Przy pomocy ponad siedemdziesięciu barwnych przeźroczy wystawa prezentuje realizacje architektoniczne ostatnich lat w Stanach. Ekspozycja obejmuje dzieła 55 współczesnych architektów amerykańskich, związane zarówno z budownictwem gmachów użyteczności publicznej jak i architekturą mieszkaniową.

Wśród twórców tych budowli zwracają uwagę nazwiska czołowych przedstawicieli współczesnej architektury europejskiej takie jak: Le Corbusier, Mies van der Rohe, czy Eero Saarinen. Nie zabrakło też prac architektów polskiego pochodzenia.

Propagandowo-reklamowy charakter ekspozycji nie pozwala wyrobić sobie poglądu na główne trendy artystyczne współczesnej sztuki architektonicznej w USA oraz poznać gruntownie najwybitniejszych indywidualności twórczych tej dziedziny sztuki. Na plan pierwszy wysuwają się tu dzieła wielkich twórców architektury nowoczesnej w USA: Franka Lloyda Wrighta i Phillipa Johnsona. (ob)

A. Harriman: W. Brandt obrał „mądry kurs"

Zdaniem znanego polityka USA Averella Harrimana, kanclerz federalny Willy Brandt obrał w swej polityce wschodniej „mądry kurs", który przyczynia się do odprężenia w Europie. W przekonaniu Harrimana kurs ten zwiększać ma także szanse zjednoczenia Niemiec.

W wywiadzie dla wydawanego w języku niemieckim tygodnika „Washington Journal", były ambasador USA w Moskwie i były szef delegacji amerykańskiej na rozmowy wietnamskie w Paryżu polemizuje z krytycznymi uwagami dyplomatów i polityków „starszego pokolenia" jak Dean Acheson i George Ball na temat bońskiej polityki wschodniej.

„Chciałbym tu podkreślić — stwierdził Harriman — iż kanclerz Brandt obrał mądry kurs... Realistyczne jest zrozumienie przez niego faktu, że granica z Polską jest nieodwracalna". (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Jerzy Walasek.

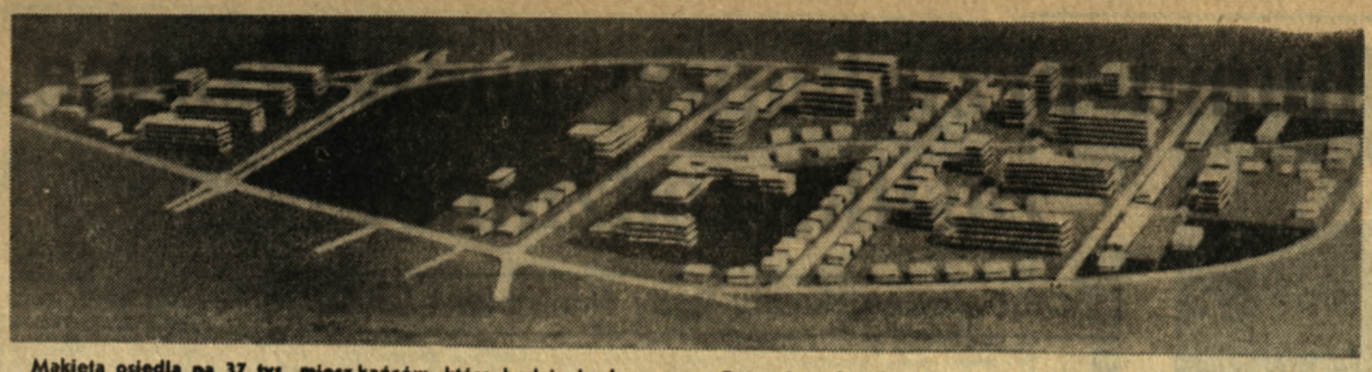

Makieta osiedla na 37 tys. mieszkańców, które będzie budowane w Ostrowie w latach 1971 — 73 w rejonie ulic: Wrocławskiej, Kościuszki i ZMP.

Z rozmachem i rozsądkiem

URBANISTYCZNA WIZJA WIELKOPOLSKI

Nad Ostrowem leciałem kiedyś samolotem. Z wysokości kilkuset metrów spoglądałem w dół, starając się rozróżnić najbardziej charakterystyczne szczegóły. Oto wąskie splątane uliczki, zbiegające się do głównych arterii wylotowych. Rynek — urbanistyczny węzeł tych arterii, a w nim w otoczeniu kilku drzewek — Ratusz, z nadbudową imitującą polski barok. Dokoła centrum zielony pierścień parków, alej i skwerów: to granica starego miasta. Dalej — to już nowe miasto: zakłady przemysłowe, osiedla bloków mieszkalnych i wtopione w zieleń ogródków dzielnice domków jednorodzinnych.

Tu będzie przemysł

Wielką dzielnicą przemysłową staje się niepostrzeżenie rejon ul. Dziągwy. Są tu: Rzeźnia Miejska, Ostrowskie Miejskie Przedsiębiorstwo Przemysłu Terenowego, Zakłady — Sprzętu Mechanicznego, Wielkopolskie Zakłady Przemysłu Sklejek. Wszystkie znacznie się rozbudowują i wszystkim zarezerwowano na ten cel grunty. Ten ostatni zakład rozpocznie niebawem kosztem około 50 mln zł budowę wytwórni płyt wiórowych. Znajdzie w nim zatrudnienie 90 osób, w tym większość kobiet.

Przy ul. Limanowskiego buduje się Biuro Zbytu Obrabiarek i Narzędzi; bardziej na północ rozciąga się nie w pełni jeszcze zabudowana baza WPHS oraz druga Spółdzielni Remontowo-Budowlanej. Po prawej stronie szosy wiodącej do Poznania rozlokowało się Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane GK (z działem budowlanym drogowym i produkcją prefabrykatów). W pobliżu — Służba Drogowa Prezydium MRN. Wszystko to nowe obiekty.

Ta część miasta raptownie zmienia swe oblicze. Wznoszą się tu już nowe mury Państwowego Ośrodka Maszynowego, Zakładów Jajczarsko-Drobiarskich, nie wykończone jeszcze wielkie magazyny Centrali Nasiennej, a na starym lotnisku znalazła swe locum nowa baza PKS. Znajdą się tu również w przyszłości Komunikacja Miejska, Zakład Oczyszczania Miasta, magazyny WPH Meblami oraz Baza Ostrowskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego. Pomyślano również o rezerwie terenu dla Technicznej Obsługi Samochodów, a przy ul. Batorego zaczęła stawiać swój nowy zakład Spółdzielnia Stolarzy „Dąb". Kolejnym siedliskiem przemysłu stanie się obszar w dzielnicy Zacharzew. Zakończyły się tu właśnie budować Zakłady Produkcji Betonów, które chyba opuszczą wreszcie teren popularnej „betoniarni" przy ul. Raszkowskiej. Zamierza się na nim zlokalizować, z dawna w Ostrowie oczekiwany, nowoczesny dworzec autobusowy.

Wróćmy jednak na Zacharzew, gdzie obok „Wiefabetu" już w tym roku zaczną się wznosić obiekty Centrali Rybnej z magazynami i zakładem przetwórczym, w którym znajdzie zatrudnienie spora grupa kobiet. Dalsze rezerwy terenu dla bliżej jeszcze niesprecyzowanych inwestorów ciągną się w trójkącie dotykającym ul. Odolanowskiej. Obecnie w tym rejonie rośnie — zbyt jednak powoli — baza magazynowa PZGS.

Tu będziemy mieszkali

Ludzie, którzy w Ostrowie pracują lub będą pracowali, chcieliby także tutaj mieszkać. W tej chwili nie jest to takie proste. Pełna chłonność rezerw terenów mieszkalnych przekracza 100 tys. mieszkańców. Mankamentem jest jednak to, że nie są to tereny uzbrojone (tzn. brak jest urządzeń wodno-kanalizacyjnych, gazu, światła i wody). Plan perspektywiczny przewiduje, że bloki mieszkalne wyrosną zasadniczo w czterech rejonach miasta.

Pierwszym z nich jest śródmieście, którego 78 proc. obecnych domów wybudowanych zostało przed I wojną światową. Zajmuje ono 10 proc. powierzchni miasta i jest zamieszkałe przez 45 proc. jego mieszkańców. Prawidłowe zagospodarowanie wolnych jeszcze placyków lub miejsc po walących się parterówkach, pozwoliłoby postawić tu bloki z około 4 tysiącami izb. Spore rezerwy kryje ulica Gimnazjalna, a także północne zaplecze ulicy Raszkowskiej. Tę zabudowę ciągle się jednak odkłada, bowiem budownictwo „plombowe" jest droższe. Trzeba jednak policzyć koszt uzbrojenia terenu, czego inwestorzy budownictwa mieszkaniowego nie biorą pod uwagę w swych kosztorysach.

Główną dzielnicą rozwojową Ostrowa jest teren okolony ul.: Nowotki, Prof. Kaliny Strzeleckiej, Manifestu Lipcowego. Obszar ten sąsiaduje od zachodu ze śródmieściem, z którym łączy go układ zieleni wraz z projektowanym centralnym ośrodkiem usług wielkomiejskich. Już niebawem rozpocznie się „uzbrajanie" tego terenu. Ma tu w przyszłości mieszkać w blokach o różnej wysokości ponad 25 tys. ludzi.

Niebawem (1971—1973) staną pierwsze pięciokondygnacyjne bloki na obszarze między ulicami: Kościuszki — ZMP — Wrocławska. Zamieszka tu około 3 tys. ludzi. Będzie to wymagać wyburzenia około 40 mieszkań w starych budynkach, ale pozwoli w sposób dość zasadniczy uporządkować wlot do miasta od strony Katowic. Przy ul. ZMP powstanie kompleks szkół zawodowych ZNTK oraz szereg pawilonów usługowych i handlowych. Po obu stronach Banku wzniesione zostaną tzw. punktowce. Zniknął już stary domek, w którym nocować miał sam Napoleon, znikły przyległe doń magazyny. W roku 1972 powstanie w ich miejsce duży reprezentacyjny blok mieszkalny. Zamierza się urządzić tu dla usprawnienia komunikacji wielkie rondo. Pociąga to za sobą zlikwidowanie starego cmentarza. I tutaj wzniosą się w pobliżu bloki mieszkalne, super-market, pawilony itd. Obecne targowisko odetnie się od strony ulicy pawilonem usługowym i barem szybkiej obsługi. Z boku stanie kino, którego plany są już sporządzone.

Po wyczerpaniu możliwości zabudowy tego rejonu wkroczy się na kompleks ograniczony ulicami: Grunwaldzką — Limanowskiego — Słowackiego. Aleja Słowackiego zostanie przedłużona i stanie się w przyszłości ważną arterią komunikacyjną Ostrowa. Początek jej będzie w okolicach ogrodu LOK, następnie przebiegnie obok nowego szpitala i dalej między Browarem a Rzeźnią do ul. Krotoszyńskiej, znacznie prostując się po drodze. Staną wzdłuż niej bloki mieszkalne i urządzenia towarzyszące. Następnie przez ul. Towarową obok dworca kolejowego aleja dołączy do ul. Sienkiewicza.

Budownictwo indywidualne, które ma w Ostrowie tak duże tradycje, rozmieszczone zostanie w dzielnicy Zacharzew, a także w rejonie ul. Grabowskiej i ul. Nowa Krępa oraz na południu w dzielnicy Zębców.

Plany rozwojowe Ostrowa nakreślone są z rozmachem, ale także z dużą dozą rozsądku, trzeźwym i realnym spojrzeniem na potrzeby i możliwości rozwijającego się wciąż miasta.

ROMAN JASTRZĘBSKI

Po wizycie w Moskwie

NIEWZRUSZONY FUNDAMENT

Szczegóły i przebieg odbytej w ub. wtorek na zaproszenie KC KPZR i Rady Ministrów ZSRR moskiewskiej wizyty I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka i premiera Piotra Jaroszewicza znamy już z zamieszczonych w środowej prasie informacji oraz oficjalnego komunikatu opublikowanego po zakończeniu tej wizyty. Komunikatu — dodajmy to od razu — bardziej niż kiedykolwiek przy okazji tego rodzaju spotkań czołowych przedstawicieli kierownictw obu partii i rządów — szczegółowego i konkretnego. Nie ma więc potrzeby powtórnego wymieniania tych wszystkich najbardziej żywotnych dla naszych narodów spraw, które były przedmiotem moskiewskich rozmów.

Warto jednak wrócić do tej wizyty by w pełni uświadomić sobie jej znaczenie oraz uczynić kilka uwag na temat jej charakteru. Było to pierwsze spotkanie kierownictw partyjno-rządowych Polski i Związku Radzieckiego po wydarzeniach grudniowych oraz zmianach, jakie nastąpiły w naszym kraju w wyniku uchwał VII Plenum KC PZPR. Dla każdego, kto pilnie obserwował wystąpienia czołowych przedstawicieli nowego kierownictwa partyjnego i państwowego było jasne, iż Polska będzie konsekwentnie kontynuowała swą dotychczasową politykę zagraniczną, a przede wszystkim będzie umacniała swą pozycję jako państwa należącego do wspólnoty socjalistycznej.

„Niewzruszonym kanonem naszej polityki zagranicznej jest i pozostaje — jak to podkreślił w swym przemówieniu na plenarnym posiedzeniu Sejmu w dniu 23 grudnia ub. roku Edward Gierek — braterski sojusz i przyjaźń ze Związkiem Radzieckim stanowiący decydujące gwarancje naszego bezpieczeństwa i niezawisłości".

Fundamentalną prawdę zawartą w tych słowach potwierdza życie, potwierdza historia II wojny światowej oraz dzieje ostatniego ćwierćwiecza.

Należy przypomnieć, że dla dalszego rozwoju współpracy ekonomicznej między Polską a ZSRR ma olbrzymie znaczenie podpisana niedawno w Warszawie polsko-radziecka umowa handlowa, na lata 1971—1975. Odpowiada ona podstawowym kierunkom harmonijnego rozwoju naszej gospodarki, zakładając m. in. możliwość odpowiedniego zwiększenia zakupu dóbr inwestycyjnych i produktów rolnych w ZSRR oraz wzrost i odpowiednią strukturę polskiego eksportu do Kraju Rad.

Polska może być państwem prawdziwie niezależnym, suwerennym i harmonijnie rozwijającym się tylko jako państwo socjalistyczne, kroczące naprzód razem z wielką wspólnotą, a przede wszystkim z naszym wypróbowanym przyjacielem i sojusznikiem — Związkiem Radzieckim. Toteż w najlepiej pojętym interesie Polski leży umacnianie i pogłębianie przyjaźni i sojuszu z Krajem Rad.

Temu podstawowemu celowi służyła właśnie moskiewska wizyta Edwarda Gierka i Piotra Jaroszewicza, których witano na lotnisku Wnukowo jak prawdziwych, wypróbowanych przyjaciół — a jednocześnie jako czołowych przedstawicieli bratniej partii i bratniego narodu.

Krótka, trwająca niespełna 10 godzin wizyta miała niezwykle serdeczny, a równocześnie ściśle roboczy charakter. Prowadzone w atmosferze pogłębiającej się przyjaźni i wzajemnego zrozumienia rozmowy Edwarda Gierka i Piotra Jaroszewicza z Leonidem Breżniewem i Aleksiejem Kosyginem wykazały całkowitą jedność poglądów KPZR i PZPR, ZSRR i PRL na wszystkie omawiane problemy.

Tak więc wbrew oczekiwaniom niektórych wrogich Polsce kół zmiany, jakie nastąpiły w naszym kraju nie tylko nie osłabiły, lecz wręcz przeciwnie umocniły i pogłębiły niewzruszoną przyjaźń i jedność poglądów między Polską i Związkiem Radzieckim.

O tej jedności poglądów mówił oficjalnie opublikowany we środę komunikat, a nieoficjalnie potwierdzał ją m. in. przebieg pożegnania polskich gości, przez radzieckich gospodarzy, pożegnania, które niezależnie od protokolarnych zwyczajów — było pełne serdeczności, było pożegnaniem wypróbowanych, prawdziwych przyjaciół, którzy darzą się nawzajem pełnym zaufaniem.

PAP

Uczmy się języków

Jak wiadomo, ziemia dawno już przestała być planetą ludzi jednego języka i jednej mowy. Ponoć ludzkie języki „pomieszały się" przy budowie słynnej wieży Babel. I to tak dokładnie, że do dziś skazani jesteśmy na ciągłe przezwyciężanie skutków tego bardzo niepomyślnego zdarzenia. A wysiłków kosztuje to niemało. Wie o tym każdy, kto poznał lub przynajmniej poznać próbował jeden choćby język odmienny od ojczystego. Gorycz niepowodzeń na tym polu słodziła nam dotąd powszechna dosyć opinia, że nasz język jest najtrudniejszym językiem świata i żaden cudzoziemiec dobrze się go nauczyć nie może.

Ale to już nieprawda.

Bo i cudzoziemcy coraz lepiej, z wielkim nieraz powodzeniem uczą się języka polskiego. Uczą się ci którzy przybywają do Polski na praktyki zawodowe i na studia, uczą się stażyści i cudzoziemscy lektorzy. Co roku też kilkudziesięciu polskich lektorów wyjeżdża za granicę, aby uczyć języka polskiego w wielu krajach świata.

Trudna jest dla obcokrajowców nasza piękna ojczysta mowa. Zdaje im się nieraz jako deszcz jesienny, co wiatrem szumi i o szyby pluszcze. A kiedy z naszej mowy uda im się wyłowić jakieś zrozumiałe słowo, to okazuje się potem, że w ich ojczystym języku znaczy ono coś zupełnie innego. Pewien Norweg na przykład od pierwszej chwili nabrał ogromnej dla nas sympatii za jedno maleńkie słowo „tak". — Jacyż uprzejmi są ci Polacy. — myślał ów przybysz z kraju fiordów słysząc wokół to słowo, bo „tak" po norwesku znaczy „dziękuję"... I nie zmienił swego przekonania również wtedy, gdy już dobrze nauczył się polskiego.

Obcokrajowcy najczęściej zaczynają swą naukę od Studium Języka Polskiego dla Cudzoziemców w Łodzi. Łódzkie Studium to mała wieża Babel, której mieszkańcy — zupełnie inaczej niż w biblijnej opowieści — stają się po mału ludźmi „jednego języka i jednej mowy". Nie każdemu oczywiście przychodzi to łatwo, bo niemało niespodzianek kryje dla nich polska gramatyka. No bo jak na przykład odmienić przez osoby zwrot „nosić kalosze"? Pewien egzotyczny student zrobił to uroczo w ten sposób: ja nosze kalosze, ty nosisz kalosisz, on nosi kalosi...!

Języka polskiego cudzoziemców uczy się też w „Polonicum" przy warszawskim uniwersytecie i we wszystkich właściwie ośrodkach akademickich w kraju, bo lektorzy języka polskiego pracują w każdej prawie uczelni. I w Poznaniu od wielu już lat na kursach i lektoratach coraz liczniejsze grono obcokrajowców uczy się od początku lub doskonali znajomość języka. W Zakładzie Językoznawstwa Stosowanego UAM przygotowuje się także dźwiękowe programy języka polskiego a doświadczenia dydaktyczne z kursów dla cudzoziemców służą rozwijaniu ogólnej teorii nauczania języków obcych.

Trudno byłoby policzyć narodowości uczących się w Polsce cudzoziemców. Odległość ich ojczystych języków od naszego nie zawsze decyduje o powodzeniu, a nawet lepiej, gdy jest to oddalenie na tyle bezpieczne, aby się języki przez bliskie podobieństwo nie mieszały. Bo — wbrew pozorom — najtrudniejsze do przezwyciężenia są te najmniejsze różnice. Zdolności językowe, pracowitość i zamiłowanie do języka są jednak najważniejsze. Pewien obywatel z NRD po 3-letnich studiach doktoranckich i nauce języka w Poznaniu bronił niedawno swej pracy doktorskiej na Uniwersytecie po polsku!

Coraz więcej mamy przyjaciół polskiego słowa. Poznając język stają się oni także szczerymi przyjaciółmi naszego kraju. Darzymy ich zawsze wielką sympatią, bo spotkanie cudzoziemca, który ładnie mówi po polsku jest dla każdego Polaka niemałym powodem do radości i dumy. To przecież świadectwo że wzrasta ranga polskiej nauki i kultury, że znacząca jest rola Polski w świecie.

Mimo to jednak — uczmy się języków obcych!

ZBIGNIEW KOŚCIELAK

NASZĘ ROZMOWY

...Zacząłem jako ślusarz w – gołębniku...

W sąsiedztwie redakcji mieszczą się Poznańskie Zakłady Remontowe Maszyn Poligraficznych. Nieraz mnie korciło wstąpić tam na rozmowę z którymś z pracowników. Okazja nadarzyła się właśnie teraz, gdy poznałem Edmunda Pawlaka, ślusarza maszynowego, specjalistę od offsetów.

— To o czym teraz rozmawiamy będzie drukowane na waszych maszynach? Czy też jesteście zakładem przewidzianym tylko do remontów?

— Własną produkcję urządzeń poligraficznych zaczęliśmy w roku 1965. Rozwiązaliśmy wtedy ważny problem dla naszego drukarstwa. Przy zwykłym, metalowym zestawie (czcionce) można dokonać na maszynie płaskiej do 40 000 odbitek. Postanowiliśmy zastąpić metal matrycą z tworzyw sztucznych, dzięki temu można bez dodatkowych kosztów zwiększyć nakład do 600 — 700 tysięcy odbitek. W tym celu skonstruowaliśmy specjalną prasę hydrauliczną, dotychczas wyprodukowano ich u nas 40, mamy nawet szanse na eksport. Robimy również szlifierki do szlifowania owych matryc, dwa rodzaje krajarek do papieru. Ale te maszyny są nieprzydatne w drukowaniu „Głosu". Wasze maszyny my właśnie remontujemy, ostatnio — rotacyjną.

— Pracuje pan w tych zakładach już 23 lata?

— Tak, kiedy powróciłem z obozu w Mauthausen w 1947 roku, gdy wykurowałem się, trafiłem tu, na Marcelińską; właśnie organizowali obecny zakład. I proszę sobie wyobrazić, że jako ślusarz zacząłem pracować w... gołębniku. Bez żartów, tu, na tym miejscu, pozostały resztki dawniejszego wojskowego gołębnika dla gołębi pocztowych. Dobudowaliśmy jedną, potem drugą halę. W tym roku zaczynamy się budować na nowym miejscu, na Junikowie. Za trzy lata będzie nas tam dziesięć razy więcej niż było na początku istnienia zakładu.

— Wtedy zetknął się pan po raz pierwszy z maszynami poligraficznymi, teraz jest pan specjalistą...

— Czasy się zmieniają. W 1947 roku poznałem swą obecną specjalność przez starą, spaloną maszynę z wrocławskiej drukarni, którą odbudowywaliśmy dla Warszawy. Wówczas każdy z nas robił co tylko umiał, drukarze cieszyli się, jak tylko maszyna chodziła. A teraz... oni mają wysokie wymagania, a wy dziennikarze, też wiele chcecie od nich. Jest już sporo nowych różnorodnych wydajnych maszyn, na każdej z nich znać się nie sposób. Nasz zakład specjalizuje się więc głównie w remontach maszyn rotacyjnych, offsetowych, maszynach do składania (monotypy i linotypy). Ja też musiałem przejść odpowiednie przeszkolenie w NRD, aby uzyskać uprawnienia do montażu importowanych maszyn.

— Ma pan zatem rozeznanie w poziomie poligrafii u nas i za granicą...

— Nie jesteśmy potentatami w poligrafii. Należy do nich NRD, która ma nawet lepsze rozwiązania maszyn niż taki tradycyjny eksporter jak Szwecja. Ale nie na tym polegają te różnice. Chodzi o organizację pracy. Kiedy byłem w NRD i montowałem dla wprawy ciężki offset 4-kolorowy, okazało się, że były tam za słabe fundamenty. Ale po trzech dniach mogliśmy już, na nowych, przystąpić do roboty. Kiedy zaś montowałem offset w Olsztynie i też były kłopoty z fundamentami, trudno było tam podjąć szybkie i skuteczne decyzje. Pociągnęło to za sobą niepotrzebnie zmarnowany czas.

Edmund Pawlak: „...Wasze maszyny my właśnie remontujemy..."

Fot. — K. Przychodzki

— Co pan robi w wolnych chwilach od pracy?

— Zdziwi się pan, ale wtedy po prostu... marnuję czas. Taki już charakter mojej roboty, w ciągu dwóch lat byłem tylko miesiąc w domu, resztę czasu spędzam po drukarniach w całym kraju. Przeważnie jeżdżę sam i sam też muszę sobie organizować czas wolny, bo tam gdzie bywam, zakłady pracy tego ludziom nie gwarantują. Ponieważ interesuję się sportem, mam wiele okazji obejrzeć liczne zespoły ligowe, których jakoś nie możemy doczekać się w Poznaniu. Oczywiście, jest jeszcze telewizja, książka, kino, czasem wpadnę na jakiś pomysł, to go opracowuję...

— Jest pan racjonalizatorem?

— Mam za sobą 5 wniosków i drugie miejsce w ogólnokrajowym konkursie racjonalizatorskim. Obecnie wraz z inż. Franciszkiem Wójcikiem pracujemy nad dwoma dalszymi pomysłami.

Edmund Pawlak nie dodał, przez skromność, że posiada tytuł Zasłużonego Racjonalizatora Produkcji (1967 r.) i Przodownika Pracy, uzyskany już wówczas, gdy pracował przy owej spalonej wrocławskiej maszynie.

Rozmawiał:

ZBILUT ŚĘK

Współodpowiedzialni za hitleryzm

Jon Kimche, korespondent wojskowy w okresie II wojny światowej, poświęcił **„Bitwę, której nie było"** jednemu zasadniczemu celowi: dowiedzeniu, że hitleryzm mógł być zdławiony u samych swych narodzin. Ściślej — że można było zapobiec podbojom III Rzeszy, obozom koncentracyjnym, kilkudziesięciu milionom ofiar na różnych frontach Europy i świata. Że II wojny — katastrofy o takich rozmiarach, mogło właściwie nie być. Że można było unicestwić faszyzm już w 39, a nie w 45 roku.

Co by było, gdyby... Odmawiano racji tego typu rozumowaniom jako „nienaukowym". Ale tam, gdzie w grę wchodzi czynnik odpowiedzialności moralnej — warto, a nawet należy „gdybać". „Bitwa, której nie było" dowodzi tego dobitnie.

Jon Kimche obciąża odpowiedzialnością za straszliwe skutki hitleryzmu głównie Francję i Anglię. Potęga militarna i gospodarcza Niemiec faszystowskich, w przededniu wojny, był to, jak powiada Kimche, „...impresjonistyczny obraz, który, zgodnie z życzeniem Niemców, Brytyjczycy i Francuzi uznali za prawdziwy". Europa dała się zatem zastraszyć i sterroryzować mitologią. Gdy Hitler zaatakował Polskę, zachodnia granica Niemiec była niemal bezbronna. Wówczas siły militarne Francji i Anglii były co najmniej równe siłom Rzeszy. Bitwa, która by wówczas była... mogłaby skutecznie pokrzyżować plany Hitlera. Mocarstwa Europy jednak, zasłaniając się fałszywym frazesem umiłowania pokoju, wolały krótkowzrocznie, osamotnić i oszukać Polskę.

Tego Pentagon nie przewidział

Powody, dla których wciąż rośnie zainteresowanie Wietnamem, są nazbyt oczywiste, aby o nich pisać. Nie słabnie też zapotrzebowanie na książki o tym kraju, choć poświęcono mu w Polsce w ostatnich latach już 45 tytułów. Nowa pozycja o walczącym Wietnamie to **„Paszcza Smoka" Ireneusza Gwidona Kamińskiego"** — szkice z podróży do kraju, w którym od lat toczy się wojna. Nota bene fragmenty tej książki drukowaliśmy na łamach „Głosu".

„Paszcza Smoka", rzecz niepokaźnych rozmiarów i o luźnym, eseistycznym charakterze, jest przy tym niezmiernie interesująca jako próba syntetycznego obrazu walczącego narodu. „Nie miałem zamiaru" — zastrzega się autor na wstępie — „pisania «reportaży z frontu» ani politycznych komentarzy". Istotnie, „Paszcza Smoka", wbrew skromności autora, jest może czymś więcej: autorowi chodziło przede wszystkim o uchwycenie źródeł niezniszczalności narodu, o przedstawienie wielorakich i aktywnych przejawów jego istnienia w pracy, walce, nauce, w ogromnym, wbrew wojnie, rozwoju gospodarczym i kulturalnym.

Skutkiem tego, pisze autor, „eskalacja, obliczona na złamanie ducha oporu narodu wietnamskiego i zniszczenie jego dorobku, przyczyniła się pośrednio do rozwoju kraju. (...) Tak zaskakujących efektów swej agresji stratedzy Pentagonu nie przewidzieli".

Handel i rozwój gospodarczy

Książka **Józefa Sołdaczuka „Handel międzynarodowy a rozwój gospodarczy w socjalizmie"** ma charakter naukowy i napisana jest dla specjalistów — handlowców i ekonomistów. Nie znaczy to jednak wcale, że nie powinno jej przeczytać szersze grono odbiorców nieprofesjonalistów; wręcz twierdzę, że praca Sołdaczuka żywo zainteresuje wszystkich tych czytelników, których obchodzą istotne interesy naszego kraju. Przeczytać „Handel międzynarodowy" warto z tego przede wszystkim względu, że nasza ogólna wiedza w tej dziedzinie jest na ogół bardzo mglista lub żadna i że lubimy wydawać sądy o tym, o czym najmniej wiemy. Dla pogłębienia wiedzy ekonomicznej sięgnijmy więc po książkę Sołdaczuka.

Przeczytamy w niej, idąc kolejno za tokiem wywodów autora, o instytucjonalnych podstawach handlu zagranicznego w gospodarce socjalistycznej, dalej o handlu zagranicznym w procesie reprodukcji i wzrostu gospodarczego (m. in. handel a wytwarzanie środków produkcji i spożycia). Dalej Sołdaczuk rozważa zagadnienie wzrostu gospodarczego i bilansu płatniczego. Tu analizuje np. wpływ wzrostu gospodarczego na tempo wzrostu i strukturę eksportu.

Dalej wkraczamy w dziedzinę zagadnień politycznych, wiążących się ze sprawami handlu zagranicznego w krajach socjalistycznych.

MARCIN BAJEROWICZ

Jon Kimche: „Bitwa, której nie było"; Wydawnictwo MON, Warszawa, 1970; przełożył: Ignacy Bukowski; obwolutę projektował: Mieczysław Wiśniewski, str. 224.

Ireneusz Gwidon Kamiński: „Paszcza Smoka" (szkice wietnamskie); Wydawnictwo Poznańskie, 1970; graficznie opracował Tadeusz Piskorski, str. 186.

Józef Sołdaczuk: „Handel międzynarodowy a rozwój gospodarczy w socjalizmie"; Warszawa, 1970; Państwowe Wydawnictwo Naukowe; okładkę i obwolutę projektował Zbigniew Stasik, str. 355.

Komu przysługują podwyższone zasiłki rodzinne?

Omówienie uchwały Rady Ministrów i CRZZ

Wraz z podwyżką zasiłków rodzinnych w myśl uchwały Rady Ministrów i CRZZ z 30 grudnia ub.r. wprowadzono innowację w sposobie ustalania uprawnień do zwiększonego zasiłku: wysokość tego świadczenia uzależniono od dochodu przypadającego na członka rodziny. Zasięg podwyżki zasiłków szacuje się na ok. 4,7 mln dzieci i 1,2 mln niepracujących żon, toteż szybkie zgromadzenie wszystkich niezbędnych dokumentów oraz sprawdzenie zasadności wniosków ogółu zainteresowanych podwyżką przekracza niejednokrotnie możliwości zakładów pracy.

By nie opóźniać zatem wypłat, postanowiono, jak już informowaliśmy, wykorzystać w maksymalnym stopniu dokumenty zasiłkowe znajdujące się już w zakładach, ograniczając żądanie dodatkowych dowodów tylko do rzeczywiście niezbędnych, a równocześnie — w początkowym stadium — powierzyć tę sprawę samym zainteresowanym.

Podajemy w związku z tym kilka zasad, które pomogą pracownikowi ustalić, czy dochód jego rodziny nie przekracza 1000 zł na osobę i czy jest tym samym uprawniony do podwyżki zasiłku.

Sprawą podstawową jest obliczenie przeciętnego miesięcznego dochodu rodziny. Bierze się pod uwagę tylko dochody pracownika, jego żony lub małżonka oraz dzieci pozostających we wspólnym gospodarstwie domowym. Chodzi tu o dochody pochodzące z następujących źródeł: wynagrodzenie z tytułu zatrudnienia oraz zasiłki chorobowe i macierzyńskie, dochody z tytułu pracy nakładczej i ajencyjnej, wykonywania wolnego zawodu oraz stałej działalności twórczej i artystycznej, stypendia, wreszcie emerytury i renty wraz ze wszystkimi dodatkami, ale bez kwoty podwyżki wynikającej z ostatniej uchwały Rady Ministrów i CRZZ.

Przy tych obliczeniach wystąpi — rzecz jasna najczęściej wynagrodzenie z tytułu zatrudnienia. Bierze się tu pod uwagę wszystkie świadczenia z osobowego funduszu płac (po potrąceniu podatku od wynagrodzeń i składek na cele emerytalne) z wyjątkiem dodatków za rozłąkę i dodatku godzinowego wypłacanego na kolei, a także wynagrodzenia wypłacanego w macierzystym zakładzie z funduszu prowizji oraz z bezosobowego funduszu płac za prace ładunkowe. Wlicza się tu nagrody za efektywność eksportu. Za wynagrodzenie uważa się też równowartość wydanych pracownikowi w zakładzie świadczeń w naturze.

Wszystkie te dochody oblicza się w skali rocznej, a następnie ich sumę dzieli przez 12.

Obliczony w ten sposób przeciętny miesięczny dochód rodziny należy podzielić przez liczbę jej członków. Oprócz pracownika, jego małżonki i dzieci (tj. osób, których dochody były obliczane poprzednio) przy podziale tej kwoty uwzględnia się również innych członków rodziny, pod warunkiem, że pozostają we wspólnym gospodarstwie, nie mają żadnych własnych dochodów i utrzymywani są tylko przez rodzinę. Tak np. ojciec pracownika — emeryt, mimo wspólnego zamieszkania, nie będzie zaliczony do kręgu osób, na które dzieli się dochód rodziny.

Prawo do podwyższonego zasiłku na br. i wyrównania za grudzień ub. r. oblicza się na podstawie dochodów z 1970 r. W wytycznych Przewodniczącego Komitetu Pracy i Płac w tej sprawie przyjęto korzystną dla ubezpieczonych zasadę — wyłączenia dochodów z tych źródeł, które członek rodziny utracił przed końcem 1970 r.

Przewidziano też sytuacje wyjątkowe, w których prawo do podwyższonego zasiłku trzeba będzie ustalać w ciągu roku ponownie. Należą do nich wszelkie zmiany liczebności rodziny oraz nabycie lub utrata źródła dochodu przez pracownika, jego małżonkę lub dziecko.

Najbliższe wypłaty podwyższonych zasiłków nie będą uzależnione od natychmiastowego dostarczenia przez zainteresowanych zaświadczeń potwierdzających wszystkie powyższe dane, które składają się na obraz dochodów rodziny. Wystarczy oświadczenie pracownika w tej sprawie i zobowiązanie doręczenia niezbędnych dokumentów w terminie późniejszym. (PAP)

Po tragedii w Glasgow

Konieczna modernizacja stadionów

Poniedziałkowa prasa brytyjska zamieszcza na pierwszych kolumnach wielkie zdjęcie: strome, szerokie, o stu stopniach schody. Bariery, pionowo przecinające schody, są poskręcane jak na abstrakcyjnej rzeźbie. Czytelnicy wiedzą już z depesz PAP, co wydarzyło się na tych schodach w sobotę wieczorem — zginęło 69 osób, około 200 zostało rannych. Jak doszło do tragedii w Glasgow. Gazety przynoszą nowe informacje na ten temat i aczkolwiek różnią się one w szczegółach, można już dosyć dokładnie odtworzyć przebieg wydarzenia sprzed kilku dni.

Grały ze sobą rywalizujące od 30 lat drużyny: Rangers i Celtic. Do tradycji należy mecz noworoczny, jak również do tradycji należy, że w Szkocji, w odróżnieniu od spokojnej Anglii, Nowy Rok obchodzi się hucznie. Tegoroczny Sylwester, choć bardzo wesoły, należał jednak do wyjątkowo spokojnych, również sam mecz, mimo że 80 tys. kibiców nie żałowało płuc dopingując swoje drużyny, przebiegał bez incydentów. Na dwie minuty przed zakończeniem spotkania, przy stanie meczu 1:0 dla Celtic, gdy wydawało się, że nic już nie może zmienić wyniku, kibice zaczęli opuszczać stadion. Jednak na półtorej minuty przed gwizdkiem sędziego Rangersom udało się strzelić bramkę. Na stadionie — telewizja pokazywała ten moment wielokrotnie — zapanował entuzjazm. I wówczas ci, którzy już schodzili, zaczęli pchać się do góry, a ci, którzy widzieli ostatnią bramkę, chcieli opuścić stadion. Zbiły się ze sobą dwie fale tłumu. Jedna z kobiet, która obserwowała schody z okna swego mieszkania, tak opowiadała reporterowi telewizji: „Pamiętam dwóch mężczyzn, jeden drugiemu stał na ramionach, aby lepiej widzieć. Pomyślałam sobie — co za głupota, zaraz coś się stanie. I nagle wszyscy przewrócili się jak „domek z kart". Pękła zewnętrzna bariera. Dziesiątki ludzi spadło ze schodów, napierający z góry spychali innych. W pewnym momencie urosła góra ludzka, złożona z 200 osób. Ci na dnie zaczęli się dusić. 66 osób — zmarło z braku powietrza. Wśród uduszonych znalazło się pięciu kolegów w wieku 13-14 lat, którzy przyjechali na mecz z pobliskiego miasteczka. Zginął 30-letni Kanadyjczyk z 8-letnim synem, 19-letnia dziewczyna, zapalona entuzjastka Rangersów, która jako upominek świąteczny dla córki jednego z zawodników sama zrobiła lalkę i zaniosła do jego mieszkania.

Poniedziałkowa prasa podkreśla, że ofiar byłoby o wiele więcej, gdyby nie natychmiastowa pomoc policji i lekarzy, którzy dzięki zastosowaniu sztucznego oddychania uratowali życie wielu ludziom. W Glasgow, milionowym mieście robotniczym, zapanowała powszechna żałoba. Jeszcze w sobotę tysiące ludzi przybyło na stadion, aby identyfikować zwłoki. Można wyobrazić sobie tragedię tych kobiet, które dowiedziały się o katastrofie z radia, a nie mogły doczekać się powrotu swych mężów i synów. Jeszcze późnym wieczorem w niedzielę nie wszystkie ciała zostały zidentyfikowane. Do szpitali w Glasgow było dziesiątki telefonów z Kanady, Australii, St. Zjednoczonych.

★

W Glasgow pracuje od niedzieli rządowa komisja, w której skład wchodzi kilku ministrów. Komisja ma niebawem przedstawić raport, w którym określi przyczyny wypadku w Glasgow i zaproponuje niezbędne środki na przyszłość. Poniedziałkowa prasa londyńska, poświęcając wiele komentarzy i artykułów wstępnych katastrofie pisze, że na stadionach brytyjskich, które w większości są bardzo stare, dochodziło już w przeszłości do wielu tragedii, nie tak ogromnych jak ostatnia, niemniej jednak i na tym samym stadionie w Glasgow ginęli już ludzie. I na ogół przyczyny wypadków są znane. Nie dalej, jak rok temu specjalna komisja, badająca incydenty chuligańskie na meczach piłki nożnej, przedstawiła bardziej ogólne wnioski dotyczące bezpieczeństwa na stadionach. Jak się podkreśla — nie wszystkie zostały wprowadzone w życie.

Oczywiście, wypadek w Glasgow był szczególnego rodzaju, ale mają racje te pisma, jak poważny „Guardian", które zwracają uwagę, że i publiczność piłkarska jest też szczególnego rodzaju, że na stadionie, na którym znajduje się 80 tys. rozentuzjazmowanych kibiców, muszą działać zupełnie wyjątkowe zabezpieczenia. Stadiony brytyjskie (Anglia jest pionierem piłki nożnej) są stare i jak przed stu laty publiczność stała na trybunach, tak i dziś w większości są tylko miejsca stojące. A to sprzyja tego rodzaju wypadkom, bowiem w falującym, ruchliwym, podnieconym tłumie łatwiej o wypadek, aniżeli na stadionach, gdzie wszyscy siedzą, nie mogąc w zasadzie zmieniać miejsc. Wiele dzienników energicznie domaga się od klubów sportowych, które osiągają wielkie dochody z imprez, aby przestały oszczędzać na inwestycjach i natychmiast przystąpiły do modernizacji stadionów. Prasa żąda, aby budować więcej wejść, więcej urządzeń dzielących tłum na mniejsze grupki, aby angażowano więcej służby porządkowej.

— Na to muszą się znaleźć pieniądze — podkreśla jeden z dzienników — skoro nie brak klubom funduszy na kupowanie gwiazdorów piłkarskich, nawet za cenę 100 tys. funtów.

ANDRZEJ BRONIAREK

FILM

Galopem przez Europę

„Jeżeli dziś wtorek — to musi być Belgia". Film produkcji amerykańskiej. Reżyseria: Mel Stuart. W rolach głównych: Anita Ekberg, Virna Lisi, Suzanne Pleshette, Jay Mc Shane, Milred Natwick, John Cassavetes, Vittorio de Sica.

Kpienie z samych siebie jest specjalnością Anglików. Nikt jak oni nie potrafi w satyrze i dowcipie podważać narodowych instytucji, obyczajów, nawet historii. Nie zawsze jednak zdajemy sobie sprawę z tego, że jeśli Anglik może sobie na to pozwolić, to u źródeł jego postawy leży jednak przeświadczenie, iż wszystko, co angielskie, jest najlepsze na świecie.

Amerykanie nie mają tego przeświadczenia ugruntowanego tak głęboko i może dlatego, jeśli zdarzają się kpiny z amerykańskich instytucji i obyczajów, to raczej w filmach robionych nie przez Amerykanów.

Turystyczne wojaże Amerykanów po Europie były już niejednokrotnie przedmiotem kpin. Tym razem robią to sami Amerykanie. W filmie Mel Stuarta kamera towarzyszy wycieczce zza oceanu, która w 18 dni ma zwiedzić 9 krajów Europy zachodniej. W tym m. in. Wielką Brytanię, Belgię, Luksemburg, Niemcy zachodnie, Szwajcarię, Włochy. Rzecz jasna zwiedzanie ogranicza się z reguły do pobytu w stolicy, rzadko zdarza się trafić gdzieś poza tę metropolię, by zobaczyć inną koronną atrakcję turystyczną danego kraju. A i to oczywiście w myśl programu „zwiedzamy 45 minut, potem obiad 25 minut i 5 minut na wyniesienie walizek czyli za godzinę i kwadrans spotykamy się wszyscy w autokarze".

Jak zwykle podczas takiej wycieczki, biorą w niej udział ludzie o najróżniejszych zainteresowaniach, w różnym wieku i różnej profesji. Każdy oczekuje od wycieczki czegoś innego. Tych „różności" nie można pogodzić. Już po pierwszym dniu niektórzy uczestnicy mają dosyć, po kilku dniach zastanawiają się czyżby przypadkiem nie było lepiej wrócić do USA najbliższym samolotem. Są zagonieni, zmęczeni, niewyspani. Nadmiar wrażeń przytłacza, po pewnym czasie niczego już się nie przyjmuje, wrażliwość tępieje całkowicie. Jeden z wycieczkowiczów mówi trafnie, że po co będzie wchodził do kolejnego muzeum czy kościoła, jak i tak niczego nie pamięta z dotychczas zwiedzanych.

Tak więc jest ten film łagodną satyrą na amerykański styl zwiedzania świata w kilka dni. Ale jest to rzeczywiście satyra dość łagodna, tak by nie popsuć, broń Boże, interesów amerykańskim biurom podróży, czy towarzystwom lotniczym. Dlatego kpiny osłoniono pięknymi widokami z najsławniejszych miejsc turystycznych Europy zachodniej, które widzowie oglądają z zainteresowaniem. Te atrakcje turystyczne mają osładzać zawód z dość miernego poziomu artystycznego filmu, którego nie potrafi wznieść wyżej nawet udział gwiazd ekranu. Ale bądźmy sprawiedliwi — nawet dla gwiazd nie ma tu roli do wygrania; są tylko rólki.

Film jest pozycją typowo rozrywkową, a naciągany happy end, nie przekonuje nikogo.

MIECZYSŁAW SKĄPSKI

PÓŁKA Z KSIĄŻKAMI

LITERATURA SPOŁECZNO-POLITYCZNA

Jerzy Bordziłowski — „Żołnierska droga". Pierwszy tom wspomnień b. szefa Sztabu Generalnego WP. Wyd. MON, str. 796, 45,— zł

Czesław Gradzki — „Wspomnienia działacza ludowego 1909—1945". LSW, str. 172, 13.— zł.

„Nauczyciele w walce o nową Polskę". Wyd. MON, str. 449, 30,— zł.

LITERATURA PIĘKNA

Stanisław Lem — „Powrót z gwiazd". WL, str. 238, 22,— zł.

Mirosław Żuławski — „Opowieści mojej żony". Czyt., str. 138, 10,— zł.

Janusz Kryszak — „Widziadła gorejące" (wiersze). WM, str. 52, 10,— zł.

Jan Górec-Rosiński — „Czas odnajdywania" (wiersze). WM, str. 106, 10.— zł.

Zbigniew Krempf — „Pierworodni". LSW, str. 250, 17,— zł.

Gabriela Zapolska — „Córka Tuśki". WL, str. 378, 20,— zł.

Gabriela Zapolska — „Sezonowa miłość". WL, str. 470, 25,— zł.

Mihailo Lalic — „Góra łez". Czyt., str. 787, 35,— zł.

Stanisław Czycz — „Nim zajdzie księżyc". WL, str. 292, 18,— zł.

E. T. A. Hoffmann — „Panna de Scudery". KiW, str. 105, 4,— zł.

C. S. Forester — „Szczęśliwy powrót". WM, str. 309, 25, — zł.

Robert Sztilmark — „Spadkobierca z Kalkuty"". Czyt. str. 726, 45,— zł.

Najlepsi pięściarze-seniorzy Europy 1970 r.

Przed nowym sezonem

Ubiegły rok mimo, że nie rozegrano bokserskich mistrzostw Europy seniorów, był bardzo bogaty w imprezy międzynarodowe. Odbyło się ponad trzydzieści spotkań międzypaństwowych. Trudniej jest ustalić listę najlepszych pięściarzy europejskich.

Znany działacz tej dyscypliny red. J. Zmarzlik, częsty komentator międzynarodowych spotkań pięściarskich, wytypował najlepszych zawodników-seniorów 1970 r. w poszczególnych wagach od papierowej do ciężkiej.

Na liście na pierwszych miejscach figurują następujący zawodnicy: waga papierowa — Mihai (Rumunia); waga musza — Skrzypczak (Polska), waga kogucia — Mielnikow (ZSRR), waga piórkowa — Sokołow (ZSRR); waga lekka — Chromow (ZSRR), waga lekkopółśrednia — Kulej (Polska), waga półśrednia — Meier (NRF), waga lekkośrednia — Tregubow (ZSRR), waga średnia — Brauske (NRD), waga półciężka — Karatajew (ZSRR), waga ciężka Sarojan (ZSRR).

Poza wymienionymi już polskimi pięściarzami Skrzypczakiem i Kulejem, którzy znaleźli się na pierwszych miejscach, nasi reprezentanci zajmują następujące pozycje: w. papierowa — 4) Rożek, w. kogucia — 4) Kokoszka, w. piórkowa — 5) Prochoń, w lekka — nie ma reprezentanta Polski, w. półśrednia — 9) Zakrzewski, w. lekkośrednia — 3) Stachurski, w. średnia — 6) Hebel, w. półciężka — 2) Fabich, w. ciężka — 3) Trela.

*

Mecze bokserskie I i II ligi rozpoczną się w dniu 31 bm. W lidze walczyć będzie jak dotąd 12 zespołów podzielonych na dwie grupy; w II lidze w trzech grupach o awans ubiegać się będzie 18 drużyn. Wielkopolska ma tutaj dwóch reprezentantów: w grupie I — **Sokół Piła** i w grupie II — **Olimpia Poznań**. W walkach o awans do II ligi walczyć będzie 18 drużyn, podzielonych również na trzy grupy, po sześć drużyn. Z okręgu poznańskiego w grupie I wystąpi **Prosna Kalisz**, a w grupie II **Zagłębie Konin**.

Ponadto reprezentacja juniorów Wielkopolski uczestniczyć będzie w spotkaniach o puchar GKKFiT. Zgłosiło się do nich 20 drużyn. (x)

Koniec sportu bobslejowego w Polsce?

Ostatnio Polski Związek Sportów Saneczkowych postanowił zlikwidować swoją komisję bobslejową. Motywem tego kroku jest praktyczne nieuprawianie już w Polsce sportu bobslejowego. Po okresie znacznego rozwoju i zainteresowania tym sportem, szczególnie w Karkonoszach, obecnie sekcja bobslejowa działa w Polsce jeszcze tylko w jednym klubie — „Śnieżka" w Karpaczu. Kosztowny sprzęt oraz błyskawiczny rozwój sportu saneczkowego — znacznie tańszego i bezpieczniejszego od bobslejów, skazał ten ostatni chyba na zagładę.

Warto jednak pomyśleć o tym, aby zachować sport bobslejowy w jego dotychczasowej kolebce — Karpaczu w Karkonoszach, choćby ze względów folklorystycznych. Zawody bobslejowe ze względu na swą atrakcyjność zawsze gromadzą wzdłuż karpackiego toru tysiące wczasowiczów i turystów. (ot)

Remis „laskarzy" Warty w Barcelonie

W międzynarodowym turnieju hokeja na trawie rozgrywanym w Barcelonie Warta Poznań zremisowała z Real Club de Polo (Barcelona) 1:1.

Łyżwiarski „turniej 4 torów"

Na torze olimpijskim w Innsbrucku zakończyły się drugie zawody tradycyjnego „turnieju 4 torów". W wieloboju sprinterskim zwyciężył Szwed Hasse Boerrjes — 162,500 pkt. przed Erhardem Kellerem (NRF) — 164,850 pkt. i swym rodakiem Haakanem Holmgrenem — 166,550 pkt.

Natomiast w tzw. małym wieloboju (500, 1000, 1.500, 3.000 m) dwa pierwsze miejsca zajęli Szwedzi Jan Granath — 173,384 pkt. i Jan Marmstaal — 174,800 pkt. (t)

dalekopisem

98:70 DLA LEGII

W pierwszym meczu 1/8 finału Pucharu Zdobywców Pucharów koszykarze Legii pokonali IFK Helsingborg (Szwecja) 98:70 (51:30).

*

W rozegranym w Barcelonie spotkaniu 1/8 finału Pucharu Zdobywców Pucharów w koszykówce mężczyzn hiszpański zespół Juventud Badalona pokonał węgierską drużynę MAFC Budapeszt 95:57 (45:35).

MIĘDZYPAŃSTWOWY TRÓJMECZ W KIRACH

W czwartek na stadionie biathlonowym w Kirach koło Zakopanego, odbyła się druga część międzypaństwowego trójmeczu Polska — CSRS — NRD, biegu rozstawnego juniorów i seniorów.

W konkurencji juniorów pierwsze miejsce zajęła Polska I przed NRD, Polska II i CSRS; a w konkurencji seniorów na pierwszym miejscu uplasowała się NRD przed Polską I, Polską II i CSRS.

KLASYFIKACYJNY GIGANT NA KASPROWYM

Na trasie z Kasprowego Wierchu w kierunku Hali Gąsienicowej, odbył się klasyfikacyjny slalom gigant. Trasa dla kobiet i mężczyzn liczyła 40 bramek oraz 1800 m długości.

Zwyciezcami zostali: Anna Skupień, SNPTT — 1.08,0 i Roman Dereziński, AZS — 59,5.

FRANCUZI PROWADZĄ W „PUCHARZE ŚWIATA"

Po zawodach w Berchstesgaden w narciarskim „Pucharze Świata" mężczyzn prowadzi czterech reprezentantów Francji. Na czele listy jest Jean-Noel Augert — 51 pkt. przed Patrickiem Russelem — 45, Henri Duvillardem — 44 oraz Bernardem Orcelem — 40 pkt.

Pozostałe miejsca w pierwszej dziesiątce zajmują: 5. Schranz (Austria) — 38 pkt., 6. Bruggmann (Szwajcaria) — 29 pkt., 7—8. Messner (Austria), Cordin, (Austria) — po 25 pkt., 9. Russi (Szwajcaria) — 22 pkt., 10. Rieger (NRF) — 19 pkt.

Zespołowo prowadzi Francja 406 pkt. przed Austrią — 306 i Szwajcarią 81 pkt.

SZWECJA — FINLANDIA 21:11

W fińskiej miejscowości Abo rozegrano międzypaństwowy mecz w piłce ręcznej mężczyzn, w którym reprezentacja Szwecji odniosła zdecydowane zwycięstwo nad Finlandią 21:11 (9:2).

DWA ZWYCIĘSTWA PIŁKARZY HISZPANII

Piłkarska reprezentacja Madrytu pokonała w międzynarodowym spotkaniu Dynamo Zagrzeb 4:1 (0:0). W innym towarzyskim meczu w Hiszpanii Valencia pokonała wiedeński Rapid 2:1. (ot)

Piłka ręczna

Ligowcy CSRS zmierzą się z Grunwaldem

Z okazji 10-lecia istnienia przy WKS Grunwald sekcji piłki ręcznej, wojskowi rozegrają w sali przy ul. Marcelińskiej, dwa mecze towarzyskie z I-ligową drużyną CSRS — Strojarne. W drużynie tej wystąpią dwaj reprezentanci tego kraju, a w Grunwaldzie znajdzie się trzech naszych reprezentacyjnych piłkarzy z Dybolem na czele.

Początek spotkań 9 i 11 bm. każdorazowo o godz. 18. Oba spotkania poprzedzone zostaną meczami juniorów, w których zobaczymy zawodników Grunwaldu w pojedynku z MKS Starówka i Energetykiem. (x)

Sport polski w ocenie GKKFiT

Wiceprzewodniczący GKKFiT Józef Rutkowski oceniając ogólnie sport polski w 1970 r. stwierdził, że na półmetku przygotowań do Igrzysk Olimpijskich w Monachium, nasi sportowcy nadal utrzymują, mimo odmłodzenia w wielu dyscyplinach reprezentacji narodowej wysoką pozycję w hierarchii światowej.

Rok 1970 charakteryzował się dużą liczbą mistrzostw świata, bo aż 23. Polacy uczestniczyli w 14. W imprezach tych startowało w konkurencjach olimpijskich 152 reprezentantów naszego kraju, w tym 25 kobiet, zdobywając 16 medali. Ponadto 101 zawodników, w tym 16 kobiet uczestniczyło w 9 mistrzostwach Europy. Wywalczyli oni 17 medali. Na nasz dorobek medalowy i punktowy złożyły się głównie wyniki ciężarowców, zapaśników, szermierzy, kajakarzy, lekkoatletów i strzelców. (o-x)

WYSTAWA

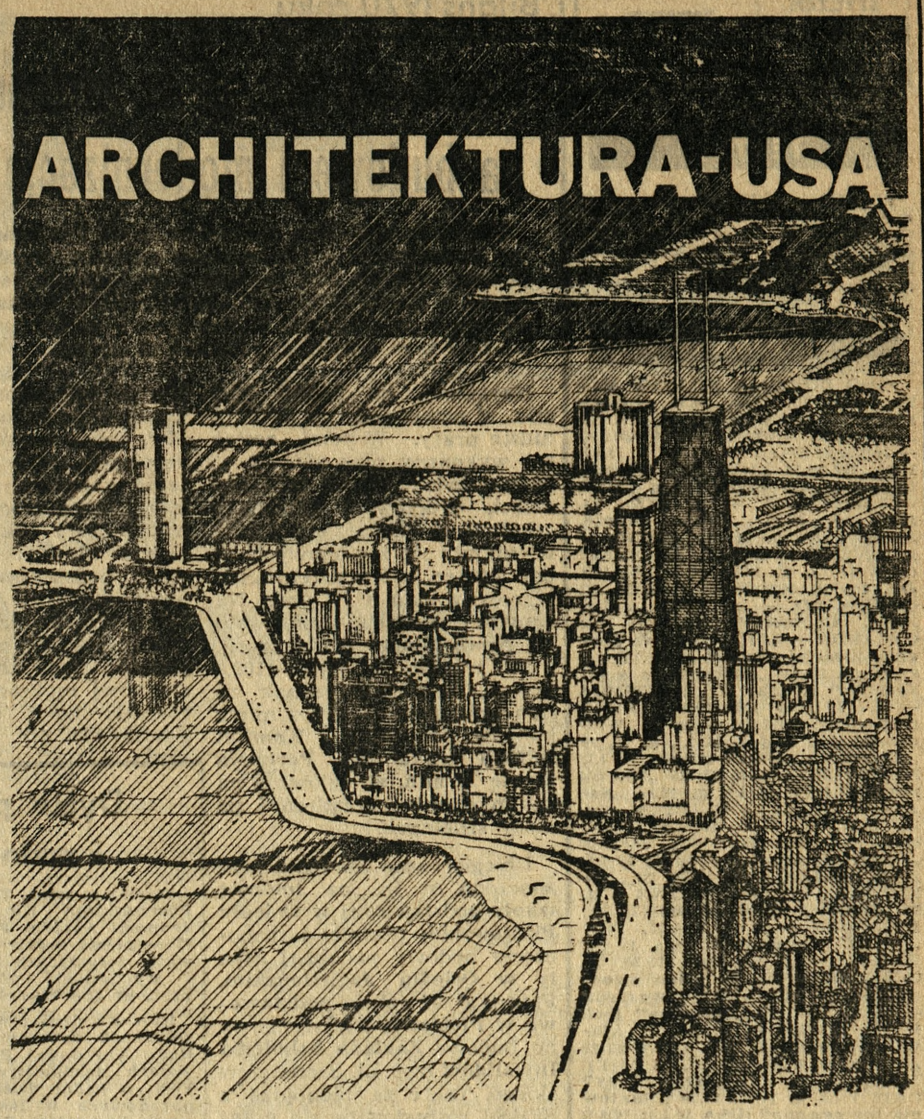

BIURO WYSTAW ARTYSTYCZNYCH
W POZNANIU
8. I. 1971 — 24. I. 1971
czynne codziennie w godz. 10—18 z wyjątkiem poniedziałków
POZNAŃ, „ARSENAŁ" STARY RYNEK — WSTĘP BEZPŁATNY
46427g

Państwowe Przedsiębiorstwo Imprez Estradowych w Poznaniu, plac Wolności 17
POSZUKUJE
POMIESZCZENIA MAGAZYNOWEGO o powierzchni ca 150 m²
z dogodnym dojazdem dla samochodów na terenie miasta lub okolicy do przechowywania drewna i konstrukcji metalowych
M113

SPÓŁDZIELNIA PRACY „OŚWIATA"
Wojewódzki Zakład Szkolenia w Poznaniu
ulica Klasztorna nr 2
ORGANIZUJE:
- KURSY MISTRZOWSKIE i CZELADNICZE we wszystkich zawodach metalowych i elektrycznych, również kierowców - mechaników samochodowych oraz spawaczy.
- KURSY SPAWANIA elektrycznego i gazowego dla początkujących.
- KURS SPECJALISTYCZNY badań i napraw układów wtryskowych silników wysokoprężnych.
- KURS dla elektryków ubiegających się o grupy BHP.
- DLA SPÓŁDZIELCZOŚCI.

Bliższych informacji udziela i zapisy przyjmuje Ośrodek Szkolenia w Poznaniu przy ulicy Klasztornej nr 2, tel. 542-26, od 8 do 19, w soboty do 16. K8909

● Lokale

Przyjmę panią na pokój, centralne ogrzewanie, blisko tramwaju. Oferty — „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 46031g.

Łódź! Trzypokojowe mieszkanie komfortowe w bloku kwaterunkowym w Łodzi, ul. Wapienna 13 m. 32, H. Wydarkiewicz — zamienię na równorzędne w Poznaniu. Oferty kierować pod adresem: Poznań, ul. Łozowa 78 m. 105. K6667

Pracownicy poszukiwani

Wojewódzka Kolumna Transportu Sanitarnego w Poznaniu, ul. Rycerska 10, telefon 67-20-13 — zatrudni zaraz —
BLACHARZA - SPAWACZA SAMOCHODOWEGO, wymagane uprawnienia spawalnicze acetylenowe.
Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu.
K44

Dnia 6 stycznia 1971 r. zasnęła w Bogu nasza kochana matka i babcia, przeżywszy lat 81, śp.

ANNA PRIEBE

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 9 bm. o godz. 9.40 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pogrążona

RODZINA

46445g

Dnia 6 stycznia 1971 r. odszedł nagle od nas na zawsze, nasz kochany, jedyny syn, lat 18

KRZYSZTOF BUKOWSKI

uczeń Technikum Łączności

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 9 bm. o godz. 7.30 na Junikowie.

W głębokim żalu i smutku pogrążeni

rodzice i rodzina

46466g

Dnia 5 stycznia 1971 r. zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy mąż, ojciec, przeżywszy lat 48

TADEUSZ WALKOWIAK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 9 bm. o godz. 11.40 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

żona z synami i rodziną

Poznań, ul. Gwardii Ludowej 15 m. 20. 46444g

† Dnia 6 stycznia 1971 r. zmarła nasza droga matka, teściowa, babcia, prababcia, przeżywszy lat 92, śp.

KATARZYNA SKRZYPCZAK

z domu PRZYBYLSKA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 9 bm., o godz. 9.45 z domu żałoby w Mosinie,

o czym zawiadamiają

dzieci i rodzina

Mosina, pl. 20 Października 6. 46455g

W dniu 5 stycznia 1971 r. zmarła po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona i ukochana córka, śp.

ZOFIA BARTKOWIAK

z domu KONYS

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 9 bm. o godz. 11.10 na cmentarzu na Górczynie.

W ciężkim smutku pogrążeni

mąż, matka i rodzina

Poznań, Polna 28. 46443g

Dnia 4 stycznia 1971 r. zakończył nagle na stanowisku pracy swoje pracowite życie, nigdy niezapomniany, pełen poświęceń mąż, ojciec, zięć, teść i dziadziuś, przeżywszy lat 63, śp.

FELIKS GAŁECKI

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 9 bm. o godz. 10.50 na Górczynie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, ul. Strusia 11. 46514g

† Dnia 6 stycznia 1971 r. zasnęła w Bogu nasza kochana siostra, ciocia i szwagierka, śp.

LEOKADIA IGNASIAK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 9 bm. o godz. 11 na cmentarzu Miłostowo - Główna.

W smutku pogrążona

RODZINA

46475g

Ś. †

MAGDALENA ANTKOWIAK

z domu HERTIG

Dnia 6 stycznia 1971 r. odeszła od nas na zawsze, opatrzona Sakramentami św., nasz skarb, najdroższa, najukochańsza mamusia, kochana babcia i ciocia, przeżywszy lat 98.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 9 bm. o godz. 12.50 na Junikowie.

Pogrążona w smutku i żalu

RODZINA

Poznań, Niecała 16 m. 7. 46448g

Dnia 7 stycznia 1971 r. zmarła w wieku 68 lat

WINCENTYNA Z KOWALSKICH MACIEJEWSKA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 9 stycznia br. o godz. 14.35 na cmentarzu na Junikowie,

o czym zawiadamia

RODZINA

† Dnia 6 stycznia 1971 r. zasnęła w Bogu w 85 roku życia, nasza kochana ciocia

MIECZYSŁAWA URBAŃSKA

odznaczona Śląskim Krzyżem Zasługi

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 9 bm. o godz. 9 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W ciężkim smutku pogrążeni

siostrzenice i siostrzeńcy z rodzinami

Poznań, ul. Krysiewicza 6 m. 5. 46478g

† Dnia 6 stycznia 1971 r. zmarł nagle, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, ojciec, teść

STANISŁAW ADAMIAK

mistrz krawiecki

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 9 bm. o godz. 13.25 na cmentarzu na Junikowie.

O bolesnej stracie zawiadamiają

żona, córki i zięciowie

Poznań, Żupańskiego 2 m. 10. 46477g

† Dnia 6 stycznia 1971 r. po długiej chorobie odszedł od nas na zawsze, przeżywszy lat 73 nasz ukochany ojciec, śp.

TEODOR BETTING

nestor instrumentarstwa muzycznego, budowniczy fortepianów

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 10 bm. o godz. 11 z kaplicy cmentarnej w Lesznie Wlkp.

W głębokim smutku pogrążeni pozostają

córka, syn, siostra, synowa, zięć i pozostała rodzina

Leszno Wlkp., ul. B. Chrobrego. 46471g

Dnia 6 stycznia 1971 r. zmarł nagle w wieku 31 lat

kol. WŁADYSŁAW GÓRNIAK

nauczyciel Szkoły Podstawowej w Wargowie, pow. obornicki

Z głębokim żalem żegnamy naszego drogiego kolegę, ofiarnego, oddanego szkole i dzieciom nauczyciela i wychowawcę.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 9 stycznia br. o godz. 10 w Ludomach.

Wydział Oświaty i Kultury PRN
Zarząd Oddziału Powiatowego
Zw. Nauczycielstwa Polskiego w Obornikach
46416g

† Dnia 5 stycznia 1971 r. zmarła nagle nasza kochana ciocia, przeżywszy lat 79, śp.

BRONISŁAWA GACEK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 9 bm. o godz. 12 na cmentarzu na Junikowie.

Strapiona

RODZINA

Poznań, ul. Grottgera 3. 46433g

† Dnia 4 stycznia 1971 r. zmarł nagle przeżywszy lat 60 niezapomniany mąż, troskliwy ojciec, kochany syn, brat, teść i dziadek, śp.

KAZIMIERZ PABISZCZAK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 9 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

O bolesnej stracie powiadamia

żona z rodziną

46428g

GŁOS WIELKOPOLSKI
POZNAŃ Grunwaldzka 19
REDAGUJE KOLEGIUM: Marian Flejsierowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skąpski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelny).
● Telefony: 611-21 łączy wszystkie działy. Redaktor naczelny 657-76. Zastępca red. naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji: 648-85 Sekretariat: 657-76 w godz. 9—16. Dział łączności z czytelnikami: 657-18. Dział miejski: 659-39. Redakcja nocna: 430-73 i 453-31.
● Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa". ● Biuro Ogłoszeń: Poznań, Grunwaldzka 19, tel 452-89 i 611-21.
Za treść i terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. ● Prenumerata wpłaty na kwartał, pół roku i rok przyjmują placówki Poczty i „Ruchu"
● Druk: Poznańskie Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, Zwierzyniecka 3. ● Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów. Z-8

STYCZEŃ 8 Piątek	Seweryna Słońce: 8.02—15.57

TEATRY

POLSKI — g. 19 „Gwałtu, co się dzieje"; NOWY — g. 19 „Ptak"; OPERA — g. 19 „Fra Diavolo"; OPERETKA — g. 18 „Dama od Maxima"; MARCINEK — g. 11 „Bałwankowa bajka".

KINA

KINO DOBRYCH FILMOW MUZA — g. 10, 12.30, 15.30 „Łowcy skalpów" (USA 16 l.), g. 18, 20 „Zdarzenie" (jug. 18 l.); APOLLO — remont; BAŁTYK — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Jeśli dziś wtorek, to jesteśmy w Belgii" (ang. 14 l.); CZTERNASTKA — g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.15 „Życie, miłość, śmierć" (franc. 18 l.); GONG — g. 10, 12.30, 15 „Rzeka czerwona" (USA 14 l.), g. 17.30, 19.30 „Matka Joanna od Aniołów" (pol. 16 l.); GRUNWALD — g. 19.30 „Julia, Anna, Genowefa" (pol. 16 l.); GWIAZDA — g. 10, 12 „Nowe przygody nieuchwytnych" (radz. 11 l.), g. 14, 16, 18, 20 „Dziewczyna z pistoletem" (włoski 16 l.); KOSMOS — g. 17, 19.30 „Romeo i Julia" (ang. 16 l.); MALTA — g. 16 „Winnetou" (I s. — jug. 11 l.), g. 18, 20 „Angelika i sułtan" (franc. 16 l.); MINIATURKA — g. 15, 17 „Old Surehand" (jug. 11 l.), g. 19.30 „Sąsiedzi" (pol. 16 l.); OLIMPIA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Shalako" (ang. 14 l.); OSIEDLE — g. 17, 19.30 „Czerwony płaszcz" (duński 16 l.); PANCERNIAK — g. 17.30, 20 „Łokis" (pol. 14 l.); PAŁACOWE — g. 19 „Piękność dnia" (franc. 18 l.); PRZYJAŹŃ — g. 15.30, 18, 20.15 „Śmierć biurokraty" kub. 16 l.); RIALTO — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Dziewczyna na jeden sezon" (rum. 18 l.); RUSAŁKA (Swarzędz) — g. 15, 17, 19.30 „Brzezina" (pol. 16 l.); SCALA — g. 16, 18 „Inwazja potworów" (jap. 11 l.), g. 20 „Teoria uwodzenia" (USA 18 l.); TĘCZA — g. 15.30 „Król areny" (radz. 7 l.), g. 17.30, 19.30 „Buntownik bez powodu" (USA 16 l.); WARTA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 „Ruchomy cel" (USA 16 l.), g. 19.30 DKF UR ZMS (seans zamknięty); WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 15, 17, 19.15 „Skradzione pocałunki" (franc. 16 l.); WILDA — g. 9.30, 11.30, 13.30, 15.30 „Popierajcie swego szeryfa" (USA 11 l.), g. 17.30, 20 „Zbieg z Alcatraz" (USA 16 l.); WŁÓKNIARZ (Steszew) — g. 17 „Wyzwanie dla Robin Hooda" (ang. 11 l.); WRZOS (Luboń) — g. 19 DKF „Luboziem"; WRZOS (Mosina) — g. 17, 19.30 „Pojedynek w słońcu" (USA 16 l.); FOTOPLASTIKON — g. 12—20 „Waszyngton — Biały Dom — Arlington".

KONCERTY

AULA UAM — g. 19.30 — Koncert symfoniczny: dyrygent — Antoni Wit, soliści: Janina Baster i Janusz Dolny — duet fortepianowy.

DYŻURY

Interna, laryngologia — Szpital Miejski im. Raszei, ul. Mickiewicza 2, tel. 472-51.

Chirurgia ogólna, okulistyka — Szpital Kliniczny im. Pawłowa, ul. Garbary 17, tel. 510-21.

Neurologia — Szpital Miejski im. Strusia, ul. Walki Młodych 7, tel. 511-11.

Psychiatria — Klinika Psychiatryczna, ul. Szpitalna 29/33, tel. 444-51.

Pogotowie Ratunkowe (ul. Chełmońskiego 20). Wypadki uliczne, tel. 99; nagłe zachorowania w domu, tel. 666-66; dla Poznania porady lekarskie, tel. 637-35; podstacje: ul. Kórnicka 6, Bukowa 8 i Ugory 18 — cała dobę; dla pow. poznańskiego (ul. Kościuszki 103), tel. 566-66. Podstacje w Luboniu, tel. 09; w Swarzędzu, tel. 209 — czynne cała dobę.

Ambulatoria: internistyczne (ul. Chełmońskiego 20) — czynne cała dobę; **pediatryczne** (ul. Chełmońskiego 20), g. 18—7, niedz. i święta — cała dobę; **stomatologiczne** ul. Chełmońskiego 20 — czynne od 18—7 w niedziele i święta cała dobę; **chirurgiczne I** — ul. Kórnicka 8, tel. 707-19 — cała dobę; **chirurgiczne II** — ul. Kasprzaka 16, 623-55 — cała dobę.

Punkty pomocy wieczorowej w godz. 18—23, niedz. i święta g. 13—23: Grunwald (Kasprzaka 16, tel. 664-26); Jeżyce (Mickiewicza 31, tel. 420-37); Stare Miasto (Garbary 61, tel. 543-95); Nowe Miasto (Kórnicka 8, tel. 710-32); Wilda (Dzierżyńskiego 149, tel. 318-56). Zgłaszanie wizyt w stacji PR, tel. 666-66.

Telefon Zaufania nr 586-87 (dyżuruje lekarz psychiatra lub psycholog) czynny całą dobę. Nr 522-51 porady prawne w zakresie spraw rodzinnych, alkoholizmu oraz chorób wenerycznych.

Porady przeciwalkoholowe, tel. 539-18, dyżury informacyjne w dni powszednie — g. 8—19.

Apteki: al. Marcinkowskiego 11, Główna 63, Ziębicka 16 (dyżur nocny).

Miejska Lecznica dla Zwierząt: ul. Grunwaldzka 249, tel. 67-24-14, od 8—21, w nocy nagłe wypadki.

RADIO

PIĄTEK — PROGRAM I: Fala 1322 m: 8.05 Pięć minut o gospodarce; 8.10 Mozaika muzyczna; 8.44 W kilku taktach, w kilku słowach; 9 Dla kl. V (Język polski) O sardyńskim doboszyku — słuch.; 9.30 Tylko tango; 9.40 Dla przedszkoli „Zima na wsi i w mieście"; 10.05 Pałac — odc. 8 pow.; 10.25 Konc. Ork. PR i TV; 10.50 Choroby weneryczne nadal groźne; 11.30 Dedykujemy II zmianie — konc. rozrywkowy; 12.25 Więcej, lepiej, taniej; 13 Dla klas I—II (wych. muzyczne) Na sanki, czy łyżwy?; 13.20 Swoiskie melodie gra Zespół Akordeonistów Tadeusza Wesołowskiego; 13.40 Rytmy i melodie dla wszystkich; 14 Reportaż literacki z cyklu: „Opowieści wędrownicze"; 14.20 Konc. muz. romantycznej; 15.05 Godzina dla dziewcząt i chłopców; 16.05 „Alfa i Omega" magazyn popularno-naukowy; 16.30 Popołudnie z młodością; 18.50 Muz. i Aktualn.; 19.15 Dobry wieczór zaczynamy; 19.30 Konc. życzeń; 20.25 Muzyczne pocztówki z Bukaresztu i Sofii; 21 Ze wsi i o wsi; 21.15 600 sekund z zespołem B. Hardego; 21.25 Pięć minut o wychowaniu; 21.30 Teatr PR. Trzy miniatury Guillaume Apollinaire; 22 Magazyn studencki; 23.10 O co tu chodzi? 23.15 Konc. muz. kameralnej; 0.10 Koncert życzeń od słuchaczy polonijnych dla rodzin w kraju; 0.30 Program nocny z Rozgł. PR w Szczecinie.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 12.05, 15, 16, 18, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69.74 MHz 8.35 Muzyczny dialog; 9 Z muzyki hiszpańskiej; 9.35 Z życia ZSRR; 9.55 Koncert z nagrań Orkiestry Mandolinistów Rozgłośni Łódzkiej PR; 10.25 Drabina Stacha — fragm. pow.; 10.45 Orfeusz w muzyce; 13 Czas dobrych gospodarzy; 13.15 Z cyklu: „Pisarze wielkopolscy": „Wyżły" — opow.; 13.30 Wielkopolska muzyka ludowa (in crudo); 13.40 „Melodramat" — fragm. pow.; 14.05 Maurice Chevalier — zaprasza na koncert rozrywkowy; 14.45 „Błękitna sztafeta"; 15 Konc. Chóru Rozgłośni Wrocławskiej PR; 15.20 10 minut z radz. ork. estradową Mazukową; 15.30 Warszawski pamiętnik muzyczny; 17.15 „Gdyby nie piłka i boks"; 17.25 Poznański koncert życzeń; 17.55 Radioexpress; 18.10 Felieton aktualny; 18.20 Sonda — dźwiękowy przegląd społeczno-ekonomiczny; 19.15 Język angielski; 19.30 Koncert symfoniczny; 21.10 Liryki Paula Vairlaine'a; 21.20 Muz. tan.; 22.30 Świat dźwięków; 22.50 Muzyka taneczna.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 19, 22, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz oraz fale krótkie pasma 20, 31, 41 i 49 m; 8.05 Piosenki naszych przyjaciół; 8.35 Muzyczna poczta UKF; 9 „Żmije złote i inne" — odc. 2 pow.; 9.10 Jan Sebastian Bach — V Suita angielska a-moll; 9.30 Nasz rok 71; 9.45 Piosenki przy sprzątaniu; 10 Instrumenty śpiewają; 10.15 Aud. Radia ONZ; 10.35 Wszystko dla pań; 12.25 Koncert muz. uniwersalnej; 13 Na wrocławskiej antenie; 15 Kiedyś była wojna... gawęda płk. Z. Poniatowskiego; 15.10 Cztery temperamenty — muzyka dla melancholików; 15.35 Kwadrans ze znakiem zapytania; 15.50 Folk po polsku; 16.15 Camille Saint Saens — III koncert skrzypcowy h-moll op. 61; 16.45 Nasz rok 71; 17.05 Quodlibet, czyli co kto lubi; 17.30 „Żmije złote i inne" — odc. 3 pow.; 17.40 Saksofon w różnych stylach; 17.55 Zebra — magazyn motoryzacyjny; 18.15 Cztery temperamenty — muzyka dla sangwinników; 18.35 Mini-max wydanie dla fonoamatorów; 19 Powieść w wyd. dźw. — „Kapitan Blood" — odc. 13; 19.30 Cztery temperamenty — muzyka dla choleryków; 19.45 Polityka dla wszystkich; 20 Uchem słonia — program muzyczny; 20.25 Ilustrowany tygodnik rozrywkowy; 21.49 Opera tygodnia — Sergiusz Prokofiew — „Wojna i pokój"; 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — P. I. Proby; 22.15 Trzy kwadranse jazzu; 23 Swoje ulubione wiersze recytuje Gustaw Holoubek; 23.05 Koncert tylko dla melomanów; 23.50 Na dobranoc cztery temperamenty — muzyka dla flegmatyków.

WIADOMOŚCI: 5, 6.30, 7.30, 8.30, 10.30, 12.05, 15.30, 17, 18.30, 22.

TELEWIZJA

PIĄTEK — 10—11.30 — „Jej siedem wieczorów" — film fab. prod. czechosłowackiej (wznowienie); 11.55—12.25 — Dla szkół — Wychowanie plastyczne (kl. VIII): „Moje mieszkanie"; 15.20—16.25 — Politechnika TV — Matematyka (I rok): „Wzór Taylora", „Wzór Maclaurina" — cz. I; 16.30 — Dziennik; 16.40 — Dla dzieci — Pora na Telesfora: „Rozmowy ze smokiem", „Podróż do krainy Tonów", „Znasz już te wiersze", „Sam jak pies" — film; 17.35 — Nie tylko dla pań; 17.55 — Magazyn Medyczny; 18.25 — Gramy o telewizor — teleturniej; 18.45 — Rozmowy o książkach; 19 — Kronika Tygodnia; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20 — „Piękny i nieczuły" — nowela franc.; 20.30 — „Kraj" — tygodnik społeczno-polityczny; 21.10 — Teatr TV — A. Jirasek: „Latarnia". Przekład — W. Karczewska. Adaptacja i reż. — J. Kłosiński. Wykonawcy: aktorzy scen łódzkich; 22.40 — Dziennik; 23—23.55 — Politechnika TV (powt.).

SOBOTA: 9.55—10.25 — Dla szkół — Nauka o człowieku (dla kl. VIII): „Układ krwionośny"; 10.55 — Dla szkół — Geografia (dla kl. VII): „Półwysep Skandynawski"; 11.25—13 — „Lampart" — film fab. prod. włosko-franc.; 15.20 — TV Kurs Rolniczy — Koncentrat „Provit" w żywieniu trzody chlewnej; 15.55 — Film krótkometrażowy; 16.15 — Kobieta współczesna; 16.30 — Dziennik; 16.40 — Dla młodych widzów: „Samotny biały żagiel" — film fab. prod. radzieckiej; 18.10 — Spotkanie z przyrodą; 18.35 — „Tele-echo"; 19.20 — Dobranoc; 19.30 — Monitor; 20.15 — „Lampa Aladyna". Scenariusz — B. Miecugow. Reż. — P. Zieliński. Kier. muzyczne — W. Słowiński. Scenografia — R. Zaniewski. Choreografia — J. Dąbrowski. Wykonawcy: B. Rylska, K. Borowcz, I. Kawnas, A. Bogucki, I. Śmiałowski, A. Szajewski, B. Niewinnowski, L. Ordon, S. Żurawski, B. Koprowski, J. Tkaczyk oraz balet; 21.10 — Dziennik; 21.30 — Kino Interesujących Filmów: „Lampart" — film fab. prod. włosko-franc.

Bilans 1970 roku

Ponad 44 mln. zł od poznaniaków na budowę i modernizację szkół

Ubiegłoroczny plan zbiórki na rzecz Społecznego Funduszu Budowy Szkół i Internatów zakładał uzyskanie kwoty 44 mln. złotych. Jak wynika z ostatecznego podliczenia, sumę tę — dzięki ofiarności społeczeństwa Poznania — udało się nieco przekroczyć. Zarazem — w porównaniu z wynikami 1969 r. — uzyskano o 555 000 zł więcej.

Najwięcej, bo ponad 28,8 mln. zł przekazali na SFBSiI ludzie pracy. W pełni został też wykonany plan zbiórki w grupie świadczeń od spółdzielczości, twórców i młodzieży szkolnej. Z dzielnic najlepiej wywiązały się z planowych zadań **Jeżyce**, które przekroczyły roczny plan o 4,2 proc. Na drugim miejscu uplasowało się **Nowe Miasto** (103,6 proc.), a na trzecim — **Wilda** (102,9 proc.). Niezależnie jednak od sum przekazanych przez mieszkańców, **Krajowy Komitet SFBSiI przelał dla Poznania kwotę 12 mln. zł**, głównie na zakup sprzętu, urządzeń i pomocy szkolnych.

Ubiegłoroczne fundusze przeznaczono m. in. **na budowę szkoły podstawowej w Osiedlu Piastowskim** (Rataje) i rozpoczęcie budowy podobnej **szkoły w Osiedlu Jagiellońskim.** Powstaje też **szkoła podstawowa w Piotrowie** i kontynuowano budowę **Zakładu Szkolenia Inwalidów** przy ul. Szamarzewskiego. Także za pieniądze z SFBSiI rozbudowuje się **szkołę przy ul. Hangarowej.** W sumie na nowe inwestycje wydano w ub. roku ponad 11,6 mln złotych.

Poza programem inwestycyjnym prawie 36 mln. zł. wydano na modernizację istniejących obiektów szkolnych oraz wyposażenie szkół w pomoce naukowe. Tą akcją objęto 31 szkół podstawowych, 2 szkoły specjalne, 9 liceów, 19 szkół zawodowych, 7 internatów, 6 przedszkoli i 7 szkół wyższych.

Przekazując powyższe informacje, jesteśmy przez Poznański Komitet SFBSiI upoważnieni do złożenia **podziękowania wszystkim mieszkańcom miasta za ofiarność w ub. roku i przekazanie apelu o dalsze świadczenia w latach 1971-75.** W tym okresie zamierza się w Poznaniu ze środków społecznych wybudować 5 szkół podstawowych i 3 przedszkola, głównie w nowych osiedlach. Ma też być zakończona budowa Zakładu Szkolenia Inwalidów, będzie kontynuowana modernizacja szkół i ich wyposażenie w pomoce naukowe, ułatwiające nowoczesne nauczanie. W 1975 roku rozpoczęta będzie budowa dalszych 2 szkół podstawowych w nowych osiedlach. Jak zatem widać z tego lapidarnego zestawienia — nadal potrzebna jest pomoc społeczeństwa dla sprawnej realizacji programu rozwoju bazy dla naszego szkolnictwa. (c)

Dyżur posła i radnych

Dzisiaj w godz. 17—19, w lokalu Poznańskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu, Plac Kolegiacki 17 — pełnić będzie dyżur w sprawach dotyczących oświaty, nauki i wychowania młodzieży poseł prof. dr Jan Wąsicki.

Również dzisiaj w tych samych godzinach dyżurować będą radni Rady Narodowej Poznania w lokalach dzielnicowych komitetów FJN, a radni dzielnicowych rad narodowych w lokalach okręgowych komitetów FJN.

Bliższych informacji na temat dyżurów udziela Poznański Komitet FJN, Plac Kolegiacki 17, pok. 126 (tel. 538-62). (na)

UWAGA CZYTELNICY!
Tradycyjny
BAL
„Głosu Wielkopolskiego"
odbędzie się
23 stycznia br.
w salach „Adrii"
Informacje uzyskać można
codziennie w godz. 14—16
Tel. 657-18

Niewykorzystana szansa młodzieży dojeżdżającej

Mimo coraz dogodniejszej komunikacji kolejowej i autobusowej, znaczna część młodzieży dojeżdżającej do poznańskich szkół dysponuje czasem wolnym między przyjazdem a nauką w szkole i odjazdem do domu. Czy i jak te cenne, niekiedy kilkugodzinne rezerwy czasu młodzież wykorzystuje?

Możliwości bardziej lub mniej pożytecznych jest wiele. Dopóki ciepło można spacerować po mieście, można odpocząć w parku. Świeżego powietrza młodzież nigdy nie ma za dużo. A co robią uczniowie dojeżdżający do szkół w okresie zimowym, kiedy możliwości rekreacji na powietrzu są ograniczone lub niemożliwe? Przy wielu szkołach średnich i zawodowych istnieją świetlice z nadzorem wychowawcy lub bez. Młodzież jednak niechętnie pozostaje w nich z powodu złej organizacji zajęć świetlicowych. Niekiedy świetlicą jest jedna z klas szkoły, w której nie ma możliwości kulturalnego i pożytecznego spędzenia wolnego czasu przy czytaniu czasopism i książek, grach i zabawach, słuchaniu radia czy oglądaniu TV. Młodzież skarży się, że w wielu takich świetlicach nie ma warunków do odrabiania lekcji i przygotowania się do zajęć na dzień następny. Wiele jeszcze innych czynników powoduje, że po zakończonych lekcjach młodzież najchętniej opuszcza mury szkoły. Możemy spotkać ją na ulicy, w kawiarni, w kinie. Często jednak udaje się bezpośrednio na dworzec kolejowy i tam wałęsa się w holu głównym, wysiaduje w świetlicy dla podróżnych lub w podstawianych wcześniej pociągach.

Tymczasem na dworcu zachodnim funkcjonuje już od godz. 7 do 21 piękna świetlica młodzieżowa. Dwie sale: do nauki i do wypoczynku, dobre wyposażenie, ciekawy program pracy, fachowa opieka wychowawcza pozwalają — zwłaszcza teraz, w zimie — na miłe i pożyteczne wykorzystanie wolnych chwil. Można tam poczytać prasę, zajrzeć do słowników lub encyklopedii, obejrzeć program TV, wziąć udział w konkursach różnego rodzaju.

Z wywiadów przeprowadzonych przez studentki IV roku pedagogiki w ramach poznawania środowiska wychowawczego młodzieży można stwierdzić, że pomimo iż w świetlicy młodzieżowej na dworcu zarejestrowanych jest ponad 2 tysiące młodzieży, to jednak zawsze spotkać można dziesiątki uczniów (z tarczami i bez) bezczynnie siedzących w świetlicy dla podróżnych, gdzie nie ma warunków ani do nauki, ani do wypoczynku. Wielu z pytanych uczniów nie wiedziało o istnieniu świetlicy przeznaczonej specjalnie dla młodzieży dojeżdżającej do szkół. Część tłumaczyła się tym, *„że w świetlicy trzeba się okazać legitymacją szkolną, że trzeba zachowywać się cicho a tutaj można czuć się bardziej swobodnie"*. Tak bez pożytku, próżniaczo spędzony czas wolny niepokoi. Znany jest nam skądinąd fakt, że uczniowie dojeżdżający nie wykazują się dobrymi wynikami w nauce i mają kłopoty z uzyskiwaniem ocen pozytywnych. Młodzieżowa świetlica dworcowa może zapewnić miejsce dla wielu jeszcze chętnych uczniów, którzy szukają pożytecznej formy spędzenia czasu wolnego.

W dobrze pojętym interesie uczniów dojeżdżających i dla dobra ogólnospołecznego powinniśmy młodzież tę przyzwyczajać do bardziej racjonalnego wykorzystania czasu wolnego, co przyczynić się może do lepszych wyników w nauce. Problemem tym zainteresować się powinni rodzice, nauczyciele wychowawcy, funkcjonariusze MO, organizacje młodzieżowe. Studenci pedagogiki UAM planują także kilka akcji profilaktyczno-wychowawczych.

WŁADYSŁAW DYKCIK

P. S. Najciekawsze inicjatywy programowe świetlicy dworcowej powinny być w jakiś sposób reklamowane. Jeśli już nie poprzez gablotę, to niech przynajmniej szyld obwieszcza, że taka instytucja wychowawcza na dworcu istnieje.

echa naszych publikacji

INTERWENCJA POMOGŁA

W notatce pt.: **„Nie możemy spać"** pisaliśmy w połowie października ubr. o hałasie, jaki wywołuje składanie butelek po mleku przed blokiem nr 7 na Osiedlu Wielkiego Października (Winogrady). Jak nas zawiadomił Wydział Handlu Prezydium DRN Stare Miasto, Poznańska Spółdzielnia Spożywców poleciła konwojentom składować puste butelki w odległości 200 m od sklepu spożywczego, po szczytowej stronie wspomnianego bloku, z dala od okien mieszkań. Zlikwidowało to przykre hałasy, nie pozwalające lokatorom spać. (c)

SĄ SKLEPY BEZ PRZERW

15 października ubr. w artykule pt. **„Czytelnicy w trosce o rangę handlu"** (nasza akcja „Handlowy Znak Jakości"), zacytowaliśmy m. in. sygnały czytelników o niedogodności, jaką stwarza zarządzenie w sprawie przerw obiadowych (godz. 12—14) dla sklepów z artykułami spożywczymi.

Wydział Handlu Prezydium RN Poznania poinformował nas obecnie, że — jest to zgodne z uchwałą Prezydium RN z 22 marca 1968 roku w sprawie godzin otwarcia placówek handlu i gastronomii oraz zarządzeniami wykonawczymi prezydiów DRN. Zarazem przypomniano, że w każdej dzielnicy znajdują się sklepy spożywcze czynne także między godz. 12 a 14, co umożliwia dokonanie zakupów w południe. (c)

INFORMUJEMY

Świadkowie wypchnięcia pasażera z tramwaju linii nr 14 o godz. 5.40 w dniu 18 listopda 1970 r. na przystanku Rataje, proszeni są o zgłoszenie się w KD MO Nowe Miasto, Rynek Śródecki 9, **pok. 4**, w godz. 8—16.

Miesięczne zebranie członków Klubu Motorowego „Przemysław" odbędzie się dzisiaj o godz. 19 w sali PTTK, St. Rynek 90.

Na prelekcję dr L. Dębowskiego pt. „Wpływ środowiska na kształtowanie się postaw ludzi" zaprasza Zjednoczony Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów dzisiaj o godz. 12 do sali przy ul. Młyńskiej 5.

Z wędrówek po mieście

Babusine serwetki

Szykując świąteczne prezenty dla najbliższych, natrafiłam na serwetkę zawiniętą w bibułkę. Prezent, otrzymany w niecodziennych okolicznościach. Haftowany ręką starej kobiety, dowodzi nie tylko wielkiego artyzmu. Zawiera w sobie coś więcej — autentyczne umiłowanie pracy.

Nie znam jej nazwiska. I nie ono jest tu najważniejsze. Wiem o niej tyle, że jest pensjonariuszką poznańskiego Państwowego Domu Rencistów przy ul. Wawrzyniaka. Któregoś jesiennego dnia odwiedziłam ten dom ot tak, po prostu, by poznać mieszkających w nim ludzi. Przewodnikiem był mi Czesław Pachocki, przewodniczący sekcji bytowej samorządu pensjonariuszy. Z zawodu stolarz. Dostrzega każdą rysę na stołach, każde załamane krzesło, każdy niedomykający się zamek. Nie tylko dostrzega — naprawia we własnym zakresie. O tym zresztą opowiadali mi inni mieszkańcy Domu. Pan Czesław nie lubi się chwalić. W dniu mojej wizyty pasjonowała go inna sprawa: podarte ceraty na stołach w jadalni. Trzeba je było naprawić, podkleić, a akurat nie było plastra.

Problemów takich na co dzień jest sporo, ale niejeden pozwala rozwiązać własna zaradność. Trzeba dopilnować, by kuchnia należycie przygotowała posiłki, by w łazienkach panował porządek, by nikt nie zepsuł zainstalowanych tam elektrycznych grzejników do wody.

— Wie pani, różni tu przychodzą. Nie jesteśmy sami gospodarzami tego domu. Są jeszcze inni. Któregoś dnia zerwali nam wszystkie kinkiety, przecięli kabel telefoniczny. Nie powiem pani, kto to zrobił, nie chwyciłem ich za rękę. Ale to nam życia nie ułatwia.

A mieszkańcy domu? Przeżywają tu wielkie smutki i radości. Ale samotność, mimo że w tak licznym gronie trudna jest do zniesienia. Tylko atmosfera Domu pozwala ją przezwyciężyć. Chociaż... niełatwo staremu człowiekowi do jego warunków się przyzwyczaić. Oto jedna z samotnych kobiet. Jeszcze niedawno przyjście do tego Domu uważała za szczyt marzeń.

— Wie pani, w tym domu to ja chyba z radości umrę. Będę jak w raju...

To były słowa wypowiedziane przedtem, gdy zaświtała nadzieja, że opuści zżeraną przez grzyb i wilgoć suterenę. Ale raj początkowo okazał się pusty. Zabrakło znajomych sprzętów, zabrakło zajęcia dla rąk. Zrodziło się uczucie zniechęcenia, coś jakby świadomość, że się nie jest już potrzebnym.

Trzeba pustkę nagle powstałą czymś wypełnić. Czesław Pachocki wypełnia ją łataniem połamanych krzeseł i stołów, ktoś inny wykonywaniem okolicznościowych plakatów, kobiety — ręcznymi robótkami. Nazywa się to bardzo mądrze: terapia zajęciowa. Pod kierunkiem Marii Gąsiorowskiej wykonują przepiękne, na ludowych motywach oparte zestawy serwetek pod szklanki i kieliszki i najrozmaitsze inne cuda. Cenniejsze niż te, które nabyć można w Cepelii. Są po prostu jakieś autentyczniejsze, czuć w nich ciepło starych, spracowanych rąk. Niejedne z tych prac powędrowały w świąteczne dni do dzieci i wnuków, jako dowód pamięci i bliskości. Babcia z takim prezentem wszędzie jest mile widziana.

B. W.

I kotom potrzebna opieka

Jinks z filmów „Przygody dziwnego psa Huckleberry" — to kot nietypowy. Nasze koty są inne. Zwyczajne. I na pół zdziczałe. Rozmnożyły się w piwnicach zburzonych przez wojnę domów i choć miasto już dawno odbudowało się, choć powstają coraz to nowsze i piękniejsze osiedla, koty pozostały jako naturalny i nieproszony czynnik sanitarny zwalczający gryzonie.

Ale zarazem koty bezpańskie giną, dziesiątkowane przez różne kocie choroby, na szczęście niezaraźliwe dla ludzi i innych zwierząt, giną z zimna i głodu, giną w mękach z powodu bezmyślnie rozrzuconych trutek lub z rąk chuliganów.

Podczas gdy miłośników psów jest bardzo wielu, na odruch humanitaryzmu w stosunku do kotów pozwala sobie tylko nieliczna garstka. Osoby te nie tylko dokarmiają je, ale przynoszą do lecznic weterynaryjnych lub schronisk dla bezdomnych zwierząt śle pe mioty lub okaleczałe i chore koty do humanitarnego uśpienia.

Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami samo „kociego problemu" nie rozwiąże. Potrzebny w tym udział całego społeczeństwa, m. in. administracji i gospodarzy domów. Towarzystwo apeluje o stworzenie warunków pozwalających z jednej strony na humanitarne pozbycie się nadmiaru kotów, a z drugiej zapewniających pozostawionym kotom schronienie przed zimnem i głodem.

Koty są społecznie przydatne jako naturalny tępiciel roznoszących różne choroby szczurów i myszy. W magazynach i sklepach spożywczych, w magazynach zbożowych, mieszalniach pasz, stołówkach, restauracjach, fermach drobiarskich itp., gdzie rozwleczenie trutki lub zanieczyszczenie nią produktów przechowywanych może w konsekwencji spowodować zatrucie ludzi i zwierząt — powinny być „etatowe" koty, mające zapewnioną podstawową opiekę. (bw)